

Gustaw Husak z wizytą w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Edwarda Gierka, przybył do Polski w dniu 27 bm. z przyjacielską wizytą, sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPCz., prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Gustaw Husak.

Cyrus Vance w Moskwie

W stolicy ZSRR przebywa amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance. Przybył on do Moskwy w sobotę wieczorem, po krótkim pobycie w Brukseli, gdzie spotkał się m. in. z sekretarzem generalnym NATO Josephem Lunssem. Dziś Vance rozpocznie 3-dniowe rozmowy z przywódcami radzieckimi poświęcone głównie sprawom redukcji zbrojeń.

Komunikat radziecko-fiński

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin zakończył w sobotę przyjacielską wizytę w Finlandii i udał się w drogę powrotną do kraju. Po zakończeniu wizyty opublikowano wspólny komunikat radziecko-fiński, który stwierdza m. in., że ZSRR i Finlandia uważają 13 w dziedzinie realizacji postanowień aktu końcowego konferencji w Helsinkach osiągnięto budzące optymizm rezultaty.

Zaczęła się akcja „DP” i ŁK FJN „Zielone świadectwo urodzenia”



Dwa długie rzędy pięknych lip drobnolistnych wyrosły wczoraj na łódzkim osiedlu Retkinia, gdzie za inauguracją został wiosenny etap tradycyjnej akcji „Dziennika Popularnego” i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia”.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A Łódź, Cena
poniedziałek 28 marca 1977 roku 1 zł
Rok XXXIII nr 70 (8655)

30 rocznica śmierci gen. Karola Świerczewskiego

Patriotyczna manifestacja przed pomnikiem legendarnego dowódcy

Baligród, woj. krośnieński; tutaj w jego okolicach przed 30 laty — 28 marca 1947 roku zginął śmiercią żołnierza, żarliwy komunistą i patriotą, syn robotniczej Warszawy, bojownik Rewolucji Październikowej, legendarny dowódca znad Ebro i Nysy — gen. Karol Świerczewski.
27 marca 1947 r. gen. Świerczewski wyjechał na inspekcję garnizonów województwa rzeszowskiego; następnego dnia rano wsiadł w okolicach Baligródu, kolumna trzech samochodów, w której jechał generał, ostrzelana została przez bandy reakcyjnego podziemia. Dwukrotnie ugodzony kulą — zakończył życie.

W niedzielę, 27 bm. tysiące mieszkańców Bieszczadów, reprezentanci województw południowo-wschodniej Polski: krośnieńskiego, rzeszowskiego, przemyskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, wzięło udział w patriotycznej manifestacji, która odbyła się pod Baligródem przed pomnikiem generała, w związku z 30 rocznicą jego śmierci.
W manifestacji, stanowiącej zarazem jeden z akcentów obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Zdzisław Kurowski, obecni

LIBIJCYCY POZBAWIENI PRAWA POBYTU W EGIPCIE

W niedzielę poinformowane w Kairze o wydaniu zarządzenia, w myśl którego obywatele Libii nie będą mogli od tej pory przebywać na terytorium Egiptu. Decyzję te władze egipskie podjęły w sobotę jako odpowiedź na posunięcia Libii, która od kilku dni nie wypuszcza na swoje terytorium obywateli Egiptu, Syrii, Iranu i Libanu. Już w sobotę po południu 37 Libijczyków zatrzymano po przylocie z Libii i zmuszono do zajęcia miejsc w samolocie odtwarzającym do Trypolisu.

byli przedstawiciele kierownictw stronnictw politycznych.
Wśród licznie przybyłych kombatanów — przedstawiciele Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD z ministrem d/s kombatanów, gen. dyw. Mieczysławem Grudniem, członkiem Rady Państwa, prezesem ZG ZBoWiD, Stanisławem Wrońskim.
Wśród gości — córka generała — Antonina Świerczewska.
Obecni są współtowarzysze broni gen. Waltersa — uczestnicy walk w Hiszpanii i byli żołnierze 2 Armii Wojska Polskiego.
Przybyła delegacja kombatanów ze Związku Radzieckiego z bohaterem Związku Radzieckiego, gen. mjr. Nikołajem Isajewem.
Po przyjęciu przez P. Jaroszewicza raportu dowódcy kompanii honorowej WP i MO i odegraniu hymnu narodowego, manifestację otworzył I sekretarz KW PZPR w Krośnie, Kazimierz Balawajder, który serdecznie powitał zebranych.
Głos zabiera prezes Rady Naczelnej ZBoWiD — Piotr Jaroszewicz (omówienie przemówienia podajemy na str. 2).
Następuje uroczystość składania wieńców: od OK FJN, Ministerstwa Obrony Narodowej, Zarządu Głównego ZBoWiD, Rady Głównej FSZMP, organizacji młodzieżowych, szkół i zakładów pracy z całego kraju, których patronem jest gen. Świerczewski. Wieńce złożyła delegacja radzieckich kombatanów. Kwiaty od tych, co przeżyli... Orkiestra wojskowa gra Międzynarodówkę.
Zgromadzeni goście oglądają montaż słowno-muzyczny, poświęcony życiu i walce gen. Waltersa, w wykonaniu aktorów Teatru im. W. Siemaszki w Rzeszowie.

VI Zjazd ZHP rozpoczyna obrady

Pod hasłem „Jutro Socjalistycznej Polski — budujemy dziś” rozpoczyna się dzisiaj w Warszawie dwudniowe obrady — VI Zjazd Związku Harcerskiego Polskiego.
Weźmie w nich udział tysiąc delegatów — instruktorów ZHP i — po raz pierwszy — przedstawicieli drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, działających w środowisku uczniów szkół ponadpodstawowych.
Zjazd ZHP podsumuje dorobek i doświadczenia iducio-wychowawczej organizacji w ostatnich 4 latach, określi główne kierunki pracy na przyszłość oraz zadania harcerswa w realizacji celów, jakie partia i

państwo stawiają przed całym ruchem młodzieżowym.
Uczniłimy wszystko co niezbędne — podkreślił naczelnik ZHP — dla sprawnego przebiegu zjazdu — dla stworzenia warunków sprzyjających trafnemu określeniu nowych zadań i inicjatyw służących młodemu pokoleniu, naszej ojczyźnie — Polsce Ludowej.
W okresie poprzedzającym zjazd i w czasie jego trwania wszystkie za- stępy i drużyny harcerskie realizują czyny społeczne. Pod hasłem „Harcerski raport zjazdowy” młodzież porządkuje miasta, wieś i o- siedla, przystąpiła do zbiórki ziemi i surowców wtórnych, organizuje dziesiątki imprez kulturalnych.

SPORT

Na zdjęciu: efek- townym „szczupakiem” Andrzej Nili- czarski zdobywa drugą bramkę dla ŁKS.
Fot. A. Wach

ZWYCIĘSTWO ŁKS I PORAZKA WIDZEWA

(Szczegóły str. 8)

INDIE: Kongres dla Demokracji w rządzie Desai Zniesienie stanu wyjątkowego

Po 4 dniach wahań, centrowy Kon- gres dla Demokracji (KDD) zgodził się w niedzielę wejść do koalicyjne- go rządu Indijskiego utworzonego 25 bm. przez konserwatywną przy- wodcę partii Janata, Morariego De- saia. Dwa przywódcy KDD, Jag- jivan Ram oraz H. N. Bahuguna będą zasiadać w nowym gabinecie, w którego skład wchodzi ponadto 16 przedstawicieli Janaty i 1 przed- stawiciel partii Sikhów „Shali Dal”.

Nowy rząd indyjski zniósł 27 bm. stan wyjątkowy wprowadzony 3 gru- dnia 1971 r. w związku z kryzysem wschodniobengalskim. W poniedziałek 21 bm. Indira Gandhi jako usta- pujący premier uniosła stan wyjąt- kowy dotyczący zagrożenia wew- nętrznego, wprowadzony w czerwcu 1975 r.

Napięta sytuacja w Addis Abebie

Stolica Etiopii — Addis Abeba jest od kilku dni widownią zaciętych walk między wojskiem i Milicją Ludową a elementami reakcyjnymi, pragnącymi zakłócić proces postę- powych przemian w kraju. W wyniku zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwko działającym w pod- ziemi organizacjom terrorystycz- nym, zginęło kilka osób. W centrum miasta zostało zastrzelonych 2 wywrotowców.
W Addis Abebie co pewien czas dochodzi do wymiany strzałów.
Godzina policyjna wprowadzona w stolicy i na przedmieściach zosta- ła przedłużona i trwa od 22 do 5.

CO DZIEŃ NIESIE

W 87 dniu roku słońce wze- szło o godz. 5.20, zajdzie zaś o godz. 18.03.

Imieniny obchodzą
Aniela, Jan, Sykstus

Dziury synoptyk

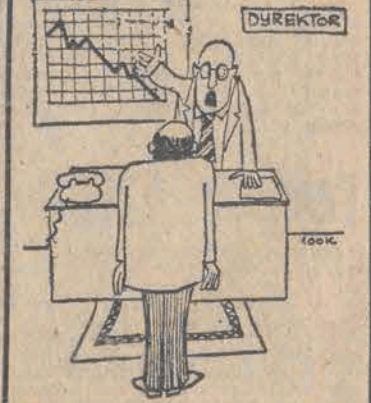
w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże, w ciągu dnia przechodzące w zmienne. Opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. W nocy i rano mgły i zamglenia. Temperatura +5 st., w ciągu dnia stopniowy spadek temperatury do około 0 st. Wiatry zmienne, z kie- runków północnych.

Ciśnienie 736,1 mm.

Ważniejsze rocznice
1945 — Wyzwolenie Gdyni
1947 — Zginął gen. K. Świer- czewski

Taka sobie myśl
— Fragnienie gasi zawsze stud- nia, a nigdy morze.
(przysłowie indyjskie)

Uśmiechnij się



— Natychmiast to przerysować!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Był rok 1957. Na jednym z przyjęć w New Delhi rozmawiałem z wybitnym hinduskim dziennikarzem z „Times of India”. W pewnym momencie przy wejściu zrobiło się małe zamieszanie i na salę wkroczył starszy pan z siwym wąsikiem, w obowiązującej służącej Kongresu, białej furze- zere na głowie. Mój hinduski kolega szepnął mi do ucha: — Patrz, to mini- ster finansów. On marzy o tym by „wy- sadzić” Nehru i zostać premierem...
Marzenie Morarji Desai spełniło się do- kładnie 20 lat później. W tak zwanym międzyczasie był przez pewien czas wi- cepremierem, a potem poróżnił się z pa- nią Indrą Gandhi, wystąpił z Partii Kongresowej i stał się jednym z przy- wódców opozycji w bloku Janata. Dziś ma już 81 lat, ale nie zrezygnował z szansy urzędystwistnienia marzenia swe- go życia i podjął się misji sformowa- nia nowego rządu.
Tym samym, zakończyło się 30-letnie,

zdawać by się mogło niepodważalne pa- nowanie Partii Kongresowej, co było i jest największą sensacją polityczną roku, gdyż mimo licznych trudności rządu Indry Gandhi nikt się nie spodziewał, takiej klęski — na 542 możliwych do zdo- bycia mandatów Kongres zachował tylko 147. podczas gdy w 1971 roku miał ich prawie 370.
Obserwatorzy życia politycznego Indii zastanawiają się co spowodowało tak za- skakujący rozwój wypadków. Jedni upa- trują przyczynę niepowodzenia w rozła- mie, jakie się dokonało w Partii Kongre- sowej na kilka tygodni przed wyborami. Spowodował go Jagjivan Ram, duchowy poparcie Kongresu na Rzec Demokracji i partii Sikhów, co w zupełności wystar- czy, gdyż czyni to razem 307 posłów. Co prawda Kongres na Rzec Demokracji nie będzie miał przedstawicieli w rządzie, ponieważ jego przywódca Ram obraził się, bo liczył na stanowisko premiera, ale zapowiedział całkowite poparcie dla rządu Janaty.
Morarji Desai, notabene w życiu pry- watnym ekscentryk (nie wypił, jak twierdzi kropki alkoholu, unika środków medycznych, a nawet szczepień ochron- nych, uprawia jogę i nie je mięsa), za- powiedział kontynuację pełnego niezau- gazowania, ale szadąc po zadowoleniu, jakie głośno wyrażają komentatorzy ame- rykańscy, spodziewają się oni niemałych korzyści w wyniku odejścia Indry Gandhi. Desai jeszcze, jako minister fi- nansów zachęcał zagraniczny kapitał do inwestowania w Indiach, co wzbudza określone nadzieje w Waszyngtonie, gdzie zaczęło już „wymachiwać marchewką pomocy, by nakłonić rząd do związania się z USA”.

lipidarnie scharakteryzował pewien wie- niak ze stanu Hariana: — Kongres przy- niósł nam wiele dobrego, ale dlaczego policja panoszy się teraz bardziej, niż za rządów brytyjskich?
Zostawmy jednak przeszłość, a zajmi- my się przyszłością. Przede wszystkim co to jest Janata, a dalej, jaka będzie polityka nowego rządu.
Otóż tzw. blok Janata składa się z czterech prawicowych partii: Jana Saugh, Kongres Opozycyjny, Indyjska Partia Lu- dową i Partia Socjalistyczna. Blok ten ma 271 miejsc w parlamencie (Izba Lu- dową), lecz jednocześnie przyrzeczone poparcie Kongresu na Rzec Demokracji i partii Sikhów, co w zupełności wystar- czy, gdyż czyni to razem 307 posłów. Co prawda Kongres na Rzec Demokracji nie będzie miał przedstawicieli w rządzie, ponieważ jego przywódca Ram obraził się, bo liczył na stanowisko premiera, ale zapowiedział całkowite poparcie dla rządu Janaty.
Morarji Desai, notabene w życiu pry- watnym ekscentryk (nie wypił, jak twierdzi kropki alkoholu, unika środków medycznych, a nawet szczepień ochron- nych, uprawia jogę i nie je mięsa), za- powiedział kontynuację pełnego niezau- gazowania, ale szadąc po zadowoleniu, jakie głośno wyrażają komentatorzy ame- rykańscy, spodziewają się oni niemałych korzyści w wyniku odejścia Indry Gandhi. Desai jeszcze, jako minister fi- nansów zachęcał zagraniczny kapitał do inwestowania w Indiach, co wzbudza określone nadzieje w Waszyngtonie, gdzie zaczęło już „wymachiwać marchewką pomocy, by nakłonić rząd do związania się z USA”.

na te pytania przyniosą najbliższe mie- siące.



Kto rozpozna w starszym panu, sie- dzącym na inwalidzkim wózku naj- słynniejszego trampa świata, który z wąsikiem, melonikiem i laszczką rozmieszał miliony ludzi na całym świe- cie. Dziś 88-letni Charlie Chaplin miesz- ka ze swą 51-letnią żoną Oną w Szwaj- carii. Jego jedyną rozrywką są codzienn- ne spacery w wózku i oglądanie filmów w domu. Najczęściej chce zobaczyć „Mon- sier Verdoux”, jedyny film, w którym, nie grał roli komicznej, lecz mordercę kilku żon.
Henryk Walenda

Postać gen. K. Świerczewskiego symbolizuje nasze najlepsze postępowe i rewolucyjne tradycje (Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza)

Postać gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera” — powiedział prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz — symbolizuje nasze najlepsze postępowe i rewolucyjne tradycje, jest uosobieniem zarówno walk o narodową i społeczną jak i internacjonalistyczną sprawę. Oddając hołd temu wielkiemu Polakowi, oddajemy go tym wszystkim, którzy w najtrudniejszych okresach naszych najnowszych dziejów walczyli o wolność i sprawiedliwość społeczną, o Polskę Ludową; żołnierzom WP, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza, przedstawicielom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, PPR-owcom, radykalnym ludowcom, członkom Związku Walki Młodych, działaczom Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, wszystkim, którzy pod kierownictwem PPR i władzy ludowej toczyli zwycięską walkę z siłami reakcji i zbrojnego podziemia.

Zwycięstwo władzy ludowej umożliwiło skierowanie Polski na drogę przetrwania i wszechstronnego rozwoju. W ciągu trzydziestoletniej zbrojnej walki, szczególnie szybki i wszechstronny rozwój kraju przypada na ostatnie 5-10 lat. Kierownictwo partii z sekretarzem KC Edwardem Gierkiem, zainicjowało nową strategię działania — strategię dynamicznego rozwoju Polski, szybkiego nadrobienia zaległości i opóźnień, budowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Temu ambitnemu, ale i trudnemu zadaniu, które sprzyjało VI a rozwinięciu VII Zjazdu PZPR, przywódcą dowódcą socjalizmu buduje się przez ludzi i dla ludzi. Z satysfakcją bilansujemy dokonania minionych lat obecnej dekady: osiągnięcia naszej gospodarki i życia społecznego nie mają precedensu, pogłębiła się ideowo-polityczna jedność Polaków, skupiliśmy wokół realizacji programu wytężonego przez naszą partię.

W procesie burzliwych przeobrażeń i rozwoju — podkreślił P. Jaroszewicz — nie brakuje także trudności, które nie mają nic wspólnego z deformacjami strukturalnymi. Realistycznie myślicy i obiektywnie oceniający człowiek rozumie, że kraj na dorobku ma ogromne potrzeby, a możliwości i środki — przecież ograniczone. Niestety, są i u nas tacy ludzie, nieliczni, którzy szukają oparcia we wrogich ośrodkach na Zachodzie lub chcą czy nie chcą, stać się ich tuba. Tak postępować może tylko ten, kto oderwał się od narodu, utracił wiarę w jego możliwości i przyszłość, pozabawił sam siebie perspektyw. Nasze społeczeństwo ocenia takich ludzi tak jak na to zasługują.

Nawołując do rezultatów zwycięstwa koalicji antybiurokratycznej nad faszystowską Rzeszą, którego głównym twórcą był Związek Radziecki i jego okryta chwałą Armia Radziecka — P. Jaroszewicz podkreślił, że jego rezultatem jest zmiana układu sił po II wojnie światowej, ukształtowania się w okresie powojennym wspólnoty państw socjalistycznych, stalego umacniania się tej jedności i wszechstronnej, braterskiej współpracy.

Konsekwentna, pokojowa polityka Kraju Rad i całej socjalistycznej wspólnoty, stawia skuteczną tamę potencjalnym agresorom, zwolennikom zbrojnego rozstrzygnięcia problemów współczesności. Ważnym ogniwem tej wspólnoty jest Polska Ludowa, na której siłę i pozycję w świecie składają się nie tylko osiągnięte wyniki społeczno-gospodarcze. Tworzy ją również system sojuszników i siła Ludowego Wojska Polskiego, a przede wszystkim przyjaźń i współpraca z bratnim Związkiem Radzieckim, który w tym roku obchodził 60-lecie swojej wielkiej drogi dziejowej. Pogłębianie tych więzi jest kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej i naszej narodowej racji. PRL będzie nadal aktywnie działał na rzecz umacniania wspólnoty socjalistycznej, utrwalania pokoju i odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Działając w duchu postanowień helsinkijskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, czyniłem nadzieję wszystkim, aby pokój przekształcił się w stan nieodwracalny. Z tym większą uwagą — zaakcentował mówca — obserwujemy wzmożone ostatnio w niektórych krajach zachodnich, a zwłaszcza w RFN, poczynania sił zimnowojennych i reżimów totalitarnych. Racje polityczne naszego narodu i państwa wynikające z doświadczeń wojny i pokojowego budownictwa, nakazują strzec ogólnonarodowej jedności i pod przywództwem partii budować siłę socjalistycznej Polski, jej pomysłowość i niezawodną obronność. Pracujemy więc dla socjalistycznej ojczyzny tak, aby siła gospodarki, rozkwit nauk i kultury, nowoczesność techniki i jakości produkcji, poziom życia i jakości stosunków społecznych, odpowiadało to wszystkim testamentom bohaterów o wolność i demokrację i było spełnieniem naszych najgłębszych pragnień.

Premier Piotr Jaroszewicz przekazał na zakończenie wyrazy uznania społeczeństwu ziemi krosińskiej od Komitetu Centralnego PZPR i Jego I sekretarza Edwarda Gierka, od władz naczelnych PRL, stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu.

Gracie podziwiania skierował P. Jaroszewicz do weteranów rewolucyjnego ruchu robotniczego, kombatanów walk o wyzwolenie narodu i społeczne, żołnierzów Ludowego Wojska Polskiego oraz przybyłych na uroczystości radzieckich gości.

Szczególnie serdeczne pozdrowienia przekazał P. Jaroszewicz młodzieży — kontynuującej patriotyczne i internacjonalistyczne tradycje — budowniczym Jutra Polski Ludowej.

„Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie...”



Żołnierze Pułku Ochrony Terytorialnej im. Tadeusza Głębkiego w Łodzi, którzy rozpoczęli w lutym służbę wojskową, składali wieczorą w obecności przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa łódzkiego uroczystą przysięgę.

Na placu apelowym ustawili się pododdziały WP. Orkiestra gra hymn państwowy. Padają słowa komendy:

— Do przysięgi poczet sztabu dowódcy wystąpi!

Na sztabiarz pułku składają przysięgę wyróżniający się w służbie wojskowej szeregowcy: Kazimierz Stanisławski, Wiesław Ligman, Bolesław Wierczkowski i Andrzej Andrzejewski.

— Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie, bronić niezłomnych praw ludu pracującego, zagwarantowanych w Konstytucji, stać nieugięty na straży władzy ludowej... — powtarzają żołnierze słowa przysięgi.

Dowódca pułku ppłk Henryk Tonkiel zwracając się do pododdziałów stwierdził m. in., że złożona przysięga wojskowa jest ważnym wydarzeniem w życiu pułku. Wierni żołnierskiej przysiędze żołnierze winni zawsze wykonywać wzorowo swoje obowiązki w czasie odbywania służby.

Pułk Obrony Terytorialnej im. Tadeusza Głębkiego w Łodzi — mówił dalej jego dowódca — blisko 10 lat dobrze służyłsiemu społeczeństwu. Żołnierze, oprócz wyszkolenia bojowego zdobywają tu konkretny zawód, który później przydać się im w życiu cywilnym. Pułk OT im. Tadeusza Głębkiego przyczynił się do budowy wielu łódzkich zakładów pracy m. in. „Very” i „Próchnika”, budował wiatyki i nowe

Spotkanie ludzi teatru z Bolesławem Koperskim

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru odbyło się w sobotę spotkanie i sekretarza KŁ PZPR Bolesława Koperskiego z przedstawicielami środowiska teatralnego naszego miasta. Witał go zaproszony gość Bolesław Koperski wyraził im uznanie za pracę twórczą, której efektem jest interesujący, ambitny repertuar teatrów łódzkich, w którym coraz częściej podejmowana jest tematyka społeczna. I sekretarz KŁ PZPR wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie wybrany do kadencji w Łodzi, wielu sukcesów i satysfakcji w pracy twórczej oraz pomysłowości w życiu osobistym. Następnie B. Koperski poinformował przybyłych o najważniejszych problemach związanych z dynamicznym rozwojem naszego miasta, wiele uwagi poświęcając sprawom kultury i rozbudowy jej bazy. W rozmowie z I sekretarzem KŁ PZPR artyści mówili o gospodarstwie spotkania o sprawach swego środowiska, a zwłaszcza o problemach związanych się z funkcjami społecznymi twórczości teatralnej. Poruszono także problemy bytowe i organizacyjne łódzkiego środowiska teatralnego.

Wieczorem w Muzeum Historii Miasta odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród przyznawanych z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru — „Srebrne Łódki” i „Srebrne Pierścienie”, którymi w tym roku wyróżniono: przedstawienie „Stonia” A. Korkowa w Teatrze Powszechnym oraz Jerzego Przybylskiego. Wręczono także nagrody „Głosu Robotniczego”: za zwycięstwo w plebiscycie na najpopularniejsze przedstawienie, otrzymał ją Teatr Powszechny za „Szwajk” oraz Annie Grzeszczak z Teatru Ziemi Łódzkiej za najlepszy debiut aktorski. Na uroczystości obecni byli sekretarz KŁ PZPR Zbigniew Fałński i wiceprezydent m. Łodzi Jan Morawiec.

M. Baranowski wiceministrem przemysłu chemicznego

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra przemysłu chemicznego powołał mgr inż. Mirosława Baranowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Pożar w restauracji w Dover 6 osób zginęło

W niedzielę rano w restauracji w centrum Dover w Anglii południowej wybuchł gwałtowny pożar. Zginęło sześć osób: właściciel lokalu jego żona, ich troje dzieci, pomoc domowa i strażak biorący udział w akcji ratowniczej. Ponadto około siedemdziesięciu strażaków odniosło obrażenia, kiedy zważyła się na nich płonąca ściana. Czterech z nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Przyczyną pożaru nie są znane.

Egzekucje w Kongo 53 kg sum złowiony na wędke

18-letni mieszkaniec Szczecina — Marek Górecki, znowił na wędkę 53-kiłogramowego sum. Jest to największy okaz, jakiego udało się złowić wędkarzom szczecińskim w ostatnim okresie. Jego zmagania z rybą trwały ponad pół godziny i kto wie jakby się zakończyły, gdyby nie pomoc kolegi. Warto podkreślić, że w wodach Odry w rejonie Szczecina i Gryfina trafia się ostatnio sporo dużych sumów, przekraczających wagę 20 kg.

Nie spi od 30 lat

Iracki robotnik Abd Saad Mussa nie śpi od trzydziestu lat, dokładnie zaś, jak obliczył 29 lat, 9 miesięcy i 13 dni. Lekarze nie potrafią mu pomóc, Mussa cierpi na bezsenność po wstrząsie, jakim była dla niego śmierć matki i wkrótce potem syna.

Pens za 4200£

Angielki, które przy zakupach liczą się z każdym pensem, w związku z systematycznym wzrostem cen w W. Brytanii z pewnością przyjdą z niedowierzaniem wiadomości o sprzedaży przez londyński dom numizmatyczny „Spink and Son Ltd.” monety jednopensowej za 4200 funtów szterlingów (7140 zł.). Moneta była wybita w 128 roku, za panowania na Wyspach Brytyjskich króla Stefana.

„Rolls Royce” na krawędzi krachu finansowego

Koncern „Rolls Royce” produkujący silniki lotnicze i samochodowe, znalazł się na krawędzi krachu finansowego. Amerykańska firma „Lockheed” zamierza zrezygnować z zakupu silników „Rolls Royce”. „Daily Telegraph” pisze, że w ten sposób „Rolls Royce” zostanie pozbawiony dostępu na amerykański rynek i traci zamówienia na sumę w wysokości milionów dolarów.

Akcja MO przeciwko zakłócającym spokój publiczny

Szeroko zakrojoną akcją przeciwko sprawcom zakłócania porządku i spokoju publicznego przeprowadziła w sobotę Komenda Wojewódzka MO w Łodzi. W akcji uczestniczyli funkcjonariusze MO oraz członkowie ORMO. Jedni i drudzy występowali po cywilnemu. Szczególną uwagę zwrócono na wypadki niszczenia mienia społecznego. I tak np. przy zbiegu ulic Zawiszy Czarnego i Franciszkańskiej zatrzymano dwie kobiety i mężczyznę, którzy urządzili sobie libację alkoholową w sobie telefonicznej. Ponieważ było im za ciasno, urwali drewnianą półkę umieszczoną pod aparatem telefonicznym. Jeszcze tego samego wieczoru sprawcy wykroczenia stanęli przed kolegium odpowiadając w trybie przyspieszonym.

Ogółem przed Kolegium do spraw Wykroczeń przy nacelniku dzielnicy — Policisie, które w sobotę pełniło dyżur, odpowiadało w trybie przyspieszonym 9 osób doprowadzonych przez funkcjonariuszy MO i członków ORMO uczestniczących w akcji profilaktycznej. Ponadto przeciwko 27 innym sprawcom zakłócania porządku i spokoju publicznego skierowano wnioski o ukaranie w trybie zwykłym.

Intensywne działania podjęte przez KW MO przeciwko chuliganom i metom społecznym spotkały się z uznaniem opinii publicznej naszego miasta. Sprawy zakłócania spokoju przelotnie się, że nie mogą liczyć na bezkarność. KW MO w Łodzi przeprowadzi w najbliższym czasie podobne akcje mające na celu ochronę ładu i porządku.

Kronika wypadków

25.III.

▲ Godz. 10.15 na ul. Zielonej. Będący w stanie nietrzeźwym Czesław W. wpadł na bok tramwaju 13/9. Pieszy doznał ogólnych potłuczeń, pomocy udzieliło mu pogotowie.

▲ Godz. 12, w Pabianicach na ul. Armii Czerwonej. Jan N. lat 37 wyszedł za stojącego samochodu i wpadł na rowerzystę. Rowerzysta doznał ogólnych potłuczeń — po udzieleniu pomocy zwolniono go do domu.

▲ Godz. 13.20 skrzyżowanie ul. Broniewskiego i Kraszewskiego. Wyszła z stojącego samochodu W. i wpadł pod „Syrenę” Jan G., doznał urazu głowy i ogólnych potłuczeń. Pieszy przewieziony został do Szpitala im. Jonschera.

▲ Godz. 14.35, ul. Wycieczkowa. Kierowca „Skody” LDA 1258 nieprawidłowo wyprzedził i spowodował przewrócenie się samochodu na dach. Pasażer Zbigniew J. doznał rany ręki. Druga pasażerka Marianna W. — rany barku. Po udzieleniu pomocy zostali zwolnieni do domu. Kierowca samochodu Andrzej T. doznał wstrząśnienia mózgu. Straty 60 tys. zł.

▲ Godz. 22.05 w kol. Rszew „Trabant” potrącił rowerzystę Antoniego D. lat 71, który doznał złamania nogi i przebywa w Szpitalu im. Jonschera. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do

„Rolls Royce” na krawędzi krachu finansowego

Koncern „Rolls Royce” produkujący silniki lotnicze i samochodowe, znalazł się na krawędzi krachu finansowego. Amerykańska firma „Lockheed” zamierza zrezygnować z zakupu silników „Rolls Royce”. „Daily Telegraph” pisze, że w ten sposób „Rolls Royce” zostanie pozbawiony dostępu na amerykański rynek i traci zamówienia na sumę w wysokości milionów dolarów.

24 godziny

KAIR. — Jak poinformował kuwejcki dziennik „Arraj al-Amm” w kwietniu ma zostać zawarta „pełna unia” między Syrią a Jordanią. Jako wstępną datę zawarcia tej unii wyznaczono dzień 17 kwietnia. 1. rocznicę wycofania się wojsk francuskich z Damaszku (przed ponad 30 laty).

LUSAKA. — Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny kontynuuje wizytę w Zambii. Radziecki mąż stanu przebywać będzie w tym kraju do 29 marca.

WARSZAWA. — Minister — kierownik Urzędu do Spraw Wyznań Kazimierz Kąkol przyjął w dniach 24 i 25 marca br. kierownika zespołu Stołki Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem PRL ks. arcybiskupa Luigi Poggi.

Arcebiskup Poggi odejść 25 bm. z Warszawy do Rzymu.

KAIR. — Rada Ligi Arabskiej przeżyła w niedzielę na dalsze pół roku mandat arabskich sił rozjemczych stacjonujących w Libanie. Jednocześnie rada zaleca czterostopniowemu Komiteciowi złożonemu z przedstawicieli Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Kuwejtu kontynuowanie prac związanych z kontrolą wro wadzianą w życie rezolucji podjętej w czasie szczytów arabskich w Rijadzie i w Kairze.

Wzrost liczby wypadków

WKR MO Łódź ul. Władcy Bytomskiej 60, tel. 716-82.

▲ Godz. 7.50 na ulicy Nawrot 85. Nietrzeźwy Kazimierz S. lat 50, wpadł na bok motocykla, doznając ogólnych obrażeń ciała. Przebywa w Szpitalu im. Biegalskiego.

▲ Godz. 10.40. Skrzyżowanie ulic Aleksandrowska — Traktorowa. Samochód ciężarowy „Star” kierowany przez Mariana K. zdurzył się z „Flatem” 125 p. W. wyniku wypadku pasażer „Flata” — Mirosław R. doznał urazu głowy — po udzieleniu pomocy, zwolniono go do domu.

▲ Godz. 14. Na ul. Armii Czerwonej 54 Józef N. lat 73 wpadł pod „Flata” doznając złamania podudzia i ogólnych potłuczeń — przebywa w Szpitalu im. Radlińskiego.

▲ Godz. 13.55. Na ul. Bratysławskiej Jacek R. lat 15, wbiegł nieostrożnie na jezdnię wpadając pod „Flata”. Chłopiec doznał ogólnych potłuczeń i przebywa w Szpitalu Pogotowia.

Komunikat MO

Świadkowie zdarzenia autobusu MPK z samochodem osobowym, które miało miejsce w dniu 27 bm. o godz. 18.30 na ul. Kasprzaka proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, Łódź, ul. Władcy Bytomskiej 60, tel. 716-92. (cb)

Zginęło ponad 560 osób Największa katastrofa w historii lotnictwa cywilnego

W niedzielę, w godzinach popołudniowych na lotnisku „Los Rodeos” w Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich wydarzyła się największa katastrofa w historii lotnictwa cywilnego. W warunkach słabej widoczności, na lotnisku zderzyły się dwa samoloty odrzutowe typu „Boeing 747”, należące do Amerykańskiego Towarzystwa Panam i Holenderskiej Linii Lotniczych KLM. Według pierwszych informacji Hiszpańskiej Agencji Cifra, zginęło 563 osoby, a 29 zostały ciężko rannych.

Do kolizji doszło, gdy samolot KLM startował na głównym pasie, a samolot Panam kłował po pasie krzyżującym się z drogą startu. Obie maszyny uległy całkowitemu zniszczeniu i spłonęły. Na wyspie smobilizowano wszystkie siły policyjne, straż pożarną oraz służbę medyczną. Władze zapelowaly o masowe odawanie krwi dla rannych w katastrofie. Rzeczywisty bilans katastrofy nie jest znany, gdyż nie wiadomo, ile osób znajdowało się na pokładach obu maszyn. Samoloty „Boeing 747” mogą w niektórych wersjach przewozić aż do 450 pasażerów.

Upřednio największa katastrofa lotnicza na świecie zdarzyła się 3 marca 1974 r. pod Paryżem, gdy w wyniku dekompresji rozleciał się w powietrze samolot Tureckich Linii Lotniczych typu DC-10. Zginęło wówczas 346 osób.

Masowe zatrucie pokarmowe w Berlinie Zachodnim

Spóród 160 dzieci i młodzieży z różnych okolic Republiki Federalnej Niemiec, które trafiły w piątek do szpitali w Berlinie Zachodnim z objawami zatrucia pokarmowego, znalazło się w niedzielę po południu 240 dzieci.

W szpitalach jeszcze 18 dzieci. Ok. 300 dzieci zjadło rybę z salkatą ziemniaczaną i majonezem w schronisku młodzieżowym w dzielnicy zachodnioberlińskiej Wilmersdorf. U przeszło 200 dzieci stwierdzono objawy zatrucia. Straż pożarna, policja i pogotowie ratunkowe przewiezły chore dzieci do 18 szpitali zachodnioberlińskich.

Dnia 25 marca 1977 roku zmarł po ciężkiej chorobie mój ukochany Mąż

MGR INŻ. STEFAN STEBELSKI

h. wieścił obozów koncentracyjnych

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 marca br. o godz. 16 s domu przedpożrebowego na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym powiadania pogrążona w smutku

ZONA

Wszystkim, którzy okazali pomoc, życzliwość i współczucie w ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie

S. + P.

EUGENIUSZA KONIARSKIEGO

z w szczególności: Dyrekcjom, Radom Zakładowym przedsiębiorstwa PGMB i SPZIM oraz Przyjaciółom i Znajomym, najserdeczniejsze podziękowanie składają

ZONA I DZIECI.

Z głębokim żalem sawiadamiemy, że w dniu 24 marca 1977 roku zmarł niespodziewanie

S. + P.

JAN ZIENKOWSKI

inwalida wojenny, czołonek ZBOWID, Czołowiek prawego charakteru, życzliwy i uczynny w sprawach międzyludzkich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 marca br. o godz. 16 s kaplicy cmentarza na Kurczakach.

Pozostają w smutku pogrążeni

ZONA, SYN I RODZINA.

Koledze

MGR INŻ. JANUSZOWI KUBICKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia i powodu żgonu

M A T K I

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY s PRACOWNI PROJEKTOWEJ „ZEMAK-ZEDEX”.

Całemu Zespołowi Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi wyrazy wdzięczności za życzliwość okazaną podczas choroby Męża

S. + P.

DR MED. JÓZEFA KALISZA

serdeczne podziękowania składa

ZONA.

W dniu 25 marca 1977 r., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

MGR INŻ. STEFAN STEBELSKI

dingoletni i wiele zasłużony członek Koła Łowieckiego „NEMROD”.

Odnaszony Srebrnym i Złotym Medalem za zasługi na polu polskiego łowiectwa.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY s KOŁA ŁOWIECKIEGO nr 6 „NEMROD”.

W dniu 26 marca 1977 r., odeszła od nas na zawsze ukochana Matka i Babcia

S. + P.

ZOFIA LISIAK

s domu KOMOROWSKA

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok nastąpi w dniu 28 marca br. o godz. 15 z kościoła św. Józefa (Ruda Pabianicka) na miejscowy cmentarz rzymskokatolicki.

CÓRKA, ZIĘCIOWI I WNUCZKI.

Pragnienie posiadania samochodu jest u nas wciąż duże, a liczba chcących nabyć samochód wielokrotnie przekracza podaż. Samochód znajdujemy dziś w co 50 rodzinie robotników niewykwalifikowanych, w co 12 rodzinie robotników wykwalifikowanych i rolników i w co 5 rodzinie pracowników umysłowych. Samochód dawno już przestał być sensacją, na najbardziej nawet zapadłej wsi, gdzie zjawia się nie tylko w postaci pojazdów dostawczych i karettek pogotowia.

Dzisiaj na jeden samochód osobowy przypada w Polsce 28 obywateli. Stawia to nasz kraj jeszcze na dość dalekim miejscu, w grupie państw o rozwiniętej motoryzacji. Nie zmienia to faktu, że kraj nasz pokonał w tej właśnie grupie krajów w krótkim czasie duży dystans. Jeszcze w 1970 r. przypadało na jeden samochód 45 mieszkańców PRL. Znacząco, że liczba pojazdów osobowych powiększyła się prawie 4-krotnie.

CZŁOWIEK

Wielka fala motoryzacji pociąga za sobą w środowisku przemiany w postaci przyrostu spalin, hałasu, zanieczyszczenia, braku miejsc do parkowania. Mimo coraz większego oswajania z pojazdami, sprawą nieustannie aktualną, skupiającą na sobie uwagę, jest zagrożenie dla człowieka wynikające z coraz częstszych kontaktów z ruchem pojazdów.

Corocznie na drogach giną z różnych przyczyn tysiące osób, a jeszcze liczniejsza jest liczba rannych. Nad przyczynami i częstotliwością wypadków prowadzi się badania, a ogromny aparat wychowawczo-propagandowy działa nieustannie na wszystkich możliwych odcinkach prewencji. Jednak

NIE MA DYMU BEZ OGNIA

Nie ma też kraju zmotoryzowanego, który doręczałby sobie jakieś wzorcowe modele silnego ograniczenia wypadkowości. Wiadomo, że szosy pochłaniają corocznie więcej ofiar niż niejedna wojna. Przyczyny występujących wypadków są teoretycznie rozstrzygnięte, ale w praktyce ze znajomości tych faktów robić jak najczęściej użytek.

Z analiz i faktów wiadomo, że nie ma bynajmniej funkcjonalnej zależności między liczbą pojazdów na drogach, a stopniem wypadkowości. Zależność ta jest bardzo złożona. Przy czym jeśli przyjmujemy wzrost liczby pojazdów za czynnik sprzyjający wypadkom, to towarzyszące temu wzrostowi oswojenie się społeczeństwa z ruchem na drogach, czyli rosnąca kultura motoryzacyjna będzie jednym z ważnych czynników oddziałujących potencjalnie zagrożenie, lub przynajmniej hamujących wzrost liczby wypadków.

Czynnik świadomości działa jednak tylko w określonej grupie użytkowników dróg. Zakłada się, że w wieku 16 lat człowiek normalnie rozwinięty powinien mieć świadomość zagrożenia czujną na tyle, by zgodnie z instynktem samochowawczym uniknąć zachowań, które w określonych sytuacjach mogłyby być groźne i szkodliwe dla jego zdrowia lub spowodować utratę życia. Dzieci do lat 14 należą więc do grupy najmniej uzbrojonej w konieczną świadomość samobronną i we wszystkich krajach zmotoryzowanych są przedmiotem specjalnej troski i oddziaływań ochronnych w ruchu drogowym.

we między sobą. Można by np. przytoczyć fakt, że w latach 1975 i 1976 przy ogólnym wzroście liczby zabitych w wypadkach o 1,4 proc. i liczby rannych o 1,3 proc. liczba zabitych dzieci wzrosła „tylko” o 0,4 proc., a rannych zmalała o 4,8 proc. Również liczba wypadków wśród nieletnich do lat 7 zmalała w tym okresie o 6,6 proc. Można także na pocieszenie podać wskaźnik mówiący o tym, że mimo tak silnego przyrostu pojazdów, w ciągu 10-lecia liczba wypadków wśród dzieci nie wzrosła, a nawet nieco spadła — ilość zabitych w ruchu drogowym dzieci w tym okresie spadła z 14,8 proc. do 11,7 proc., a rannych z 18,5 proc. do 10,9 proc.

i motoryzacja

Niemniej trzeba jednocześnie odnotować niezmienny fakt, że straty wśród najmłodszych są bardzo wysokie. Nie może więc za bardzo pocieszać fakt, że straty te są mniejsze, niż w innych krajach, podobnie, jak nie zadowala ustabilizowanie się strat na określonym poziomie.

Dzieci do lat 14 należą w Polsce do licznej grupy uczestników ruchu drogowego. Liczba ta wyniosła w 1975 r. — 8.168 tys. osób, co stanowi 23,9 proc. ogólnej ludności. Wypadki drogowe, w których uczestniczą dzieci, należą do najboleśniejszych i najbardziej przykrych w skutkach. Większość porażeń dzieci powstaje na terenach zurbanizowanych, szczególnie zaś małych miastach i osiedlach, gdzie warunki nie zapewniają właściwej segregacji ruchu pieszego. Poza

stanie prawidłowo ocenili sytuację występującą w ruchu drogowym przede wszystkim zintensyfikowanie form i środków wychowawczego oddziaływania w celu wykształcenia prawidłowych postaw uczestników ruchu. Dotychczasowe metody i formy przyniosły wiele pozytywnych rezultatów. Są one jednak wciąż jeszcze niewystarczające, do skali problemu.

Zycie człowieka, a życie dziecka szczególnie, jest bowiem nadrzędną wartością, o której nie wolno zapominać ani przez chwilę, w powodzi zjawisk cywilizacyjnych, jakie niesie ze sobą przybierająca fala motoryzacji. W ciągu najbliższego 10-lecia przyniesie ona u nas dalszy 2-krotny wzrost pojazdów. Trzeba się do tego odpowiednio, wszechstronnie i w porę przygotować.

Niemalby procent (około 14 proc.) porażeń powstaje także na skutek błędów popełnianych przez kierujących pojazdami. Główną przyczyną tych wypadków jest brak wiedzy o psychice dziecka oraz nienależyta ostrożność kierowców, zbyt szybka jazda w miejscach wymagających specjalnej ostrożności (bliskość szkół, przedszkoli, osiedli). Niebezpieczne jest również zbyt późne użycie sygnału dźwię-

kowego. Wywiera on wtedy odwrotny skutek — zamiast ostrzeżenia powoduje gwałtowny odruch dziecka.

Z roku na rok poważniejszym problemem staje się też bezpieczeństwo małych rowerzystów. Brak jest dla nich specjalnych ścieżek, a nie trzeba podkreślać, jak nieprzewidywalne są reakcje i skutki dziecięcej jazdy w okresie natężonego ruchu.

Bezpieczeństwo w ruchu drogowym, wzajemne zrozumienie i poszanowanie praw pieszych i kierowców stanowi u nas jeszcze bardzo poważny problem społeczny. Sytuacja dziecka w ruchu drogowym zawsze będzie na tle ogólnych problemów profilaktyki stanowić zagadnienie szczególne. Temu też zagadnieniu poświęca się z każdym rokiem większą ilość działań, sił i środków. Działania te realizowane są coraz bardziej skutecznie przez instytucje zawodowe i organizacje społeczne. W odniesieniu do dzieci niezbędne jest



W kosmosie śpi się częściej...

Podczas dziewiętej doby lotu amerykańskiego satelity, na pokładzie którego znajdowała się maipa, zauważono, że wahania np. ciśnienia tętniczego u zwierzęcia następują w normalnym 24-godzinny cykl, a inne rytmy biologiczne — zmiany temperatury ciała i mózgu mają okres 26,5 godziny. Maipa zdecydowała się, że jedną z przyczyn tego, może nawet główną, było naruszenie synchronizacji rytmów biologicznych zwierzęcia.

Czy u człowieka może wystąpić takie zjawisko? Pewne objawy już zaobserwowano, lecz bez tak groźnych następstw.

WEDRUJĄCE DOBY

W czasie lotu wokół naszej planety, ziemskie zmiany dnia i nocy, widoczne ze statku, następują co 90 minut. Na pokładzie panują ciągle te same warunki — utrzymywana jest stała temperatura i ciśnienie. Poza tym starty rakiet odbywają się często nocą, załoga nie idzie spać w czasie, do którego jest przyzwyczajona i w ten sposób już od początku lotu zakłócony zostaje rytm w jakim żył dotychczas kosmonauta. Podobnie było z załogą „Saluta-4”. Oprócz wymienionych doszły jeszcze inne czynniki: zmiany orbity, okresowe braki łączności z Ziemią oraz czas wypełniony różnorodnymi zajęciami, co w sumie spowodowało skrócenie doby — kosmonauci rozpoczęli sen o pół godziny wcześniej. Później każda noc zaczynała się dla nich o innej porze w stosunku do czasu ziemskiego. Następowo jak gdyby przesuwanie się — wędrowanie do przodu.

Zjawisko to nie pozostaje bez wpływu na ludzki organizm z jego systemem biologicznych rytmów. Rytmów oddychania, skurczu serca, elektrycznej aktywności mózgu, pracy organów wewnętrznych itp. Wszystkie one podporządkowane są jednemu dobowemu rytmowi organizmu. Na ich organizację mają wpływ sygnały takie właśnie jak zmiany dnia i nocy oraz przyzwyczajenia do określonego rodzaju pracy i form odpoczynku.

Ludzie w wieku do lat 80 łatwiej mogą przystosować się do takich wędrujących dobow, natomiast ci powyżej 40 znoszą to źle, występuje u nich stan desynchronizacji, czyli rozregulowania wewnętrznych rytmów organizmu. A desynchronizacja jest sygnałem o niebezpieczeństwie grożącym człowiekowi. Jest jednym z czynników powodujących tzw. syndromy stresowe objawiające się pogorszeniem apetytu i niespokojnym snem.

KOSMICZNA BIORYTMOLOGIA

Badanie żywych organizmów w kosmosie wzbogaciło zasób wiedzy o zegarze biologicznym człowieka. Obecnie jego rolę w organizmie przypisuje się większą niż poprzednio znaczenie.

Prowadzone są prace nad zapobieganiem desynchronizacji. U kosmonautów Popowicza i Artuchina z „Saluta-3” zjawisko to nie wystąpiło. Ale inny był tu także system łączności statku z Ziemią. Oprócz centrum sterowania lotem i nazimierznych punktów orientacyjnych w jego skład wchodził jeszcze sputnik „Molnia” oraz dwa statki Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Jeden z nich znajdował się na Morzu Karaibskim, drugi na Południowym Atlantyku. W ten sposób zapewniono łączność przez całą dobę, kosmonauci mogli przekazywać informacje na Ziemię w dogodnym dla nich czasie i żyć w rytmie, do jakiego przywykli.

A więc metoda zapobiegania jest bardzo prosta: zorganizować pracę ludzi na pokładzie statku kosmicznego tak, by w maksymalnym stopniu zachować 24-godzinny cykl, w którym podczas dnia człowiek pracuje, a w nocy śpi.

Rzecz jednak się komplikuje w przypadku lotów międzyplanetarnych. Lot do najbliższej nawet planety trwać będzie długo i w tym czasie, np. w trakcie lotu na Wenus lub Marsa, ludzie nie będą pracowali dłużej niż cztery godziny na dobę, ponieważ większość prac badawczych prowadzona będzie dopiero w pobliżu planety. Tak więc na orbicie Wenus lub na powierzchni Marsa pracy będzie dużo. Wiadomo, że nadmierne obciążenie pracą jak i jej niedobór powodować może rozstrojenie rytmów snu i czuwania. Konieczne stanie się wydłużenie cyklu dobowego na czas przelotu i jego skrócenie w okresie intensywny pracy. Można to uzasadnić za pomocą hipotezy o „informacyjno-energetycznej wartości „dobowego cyklu”. Sprowadza się ona do tego, że każdy człowiek traci w ciągu doby określoną ilość energii i jest w stanie przyjąć także ściśle określoną ilość informacji. Zgodnie z tą zasadą w czasie długiego, monotonnego lotu należy zwiększyć okres czuwania, w którym napływająca informacja, przy zachowaniu normalnej ilości godzin snu, a więc wydłużyć dobę. Natomiast podczas absorbującej pracy — dobie skrócić oczywiście nie kosztuje snu.

Pod względem technicznym jest to możliwe do przeprowadzenia i stosunkowo łatwe. Potrzebne są do tego specjalne zegary, które nastawiać się będzie na odpowiedni, wybrany cykl dobowy. Dzięki takiej regulacji życia załogi, lepsze będzie nie tylko samopoczucie kosmonautów, ale również zwiększy się ich zdolność do pracy.

Poniższa historia, jak z anegdoty, nie brzmi wesoło dla nowojorczyków w godzinie kryzysowej próby, gdy trwają gorączkowe narady nad znalezieniem pokrycia finansowego dla jednego miliarda dolarów obligacji miejskich oraz uniknięcia krachu finansowego w dniu, gdy miasto musi uiścić bieżące opłaty. Historia ta jest zarazem gorzką ilustracją atmosfery otaczającej to dumne miasto, które od 2 kryzysowych lat musi kołatać o pomoc do władz stanowych, federalnych, Kongresu, które traci ludzi, kapitały, a także co nieco ze swej legendarnej potęgi polityczno-financej na rzecz innych części kraju.

Otóż gubernator New Jersey, stanu, który odzielony jest od Nowego Jorku rzeką Hudson, i w którym mieszka wielu dawnych nowojorczyków, gdyż po drugiej stronie płaci się znacznie niższe podatki, oznajmił sromownie nie na żarty, że mała wyspka, gdzie stoi Posąg Wolności — symbol Nowego Jorku — powinna... należeć do New Jersey. „Każda mapa wskazuje, że Miss Liberty (nazwa wyspyki — przyp. E. B.) należy do nas. Woda która pija na niej turysty, płynie od nas. Pochodnia, którą Statua Wolności trzyma w ręku oświetlana jest naszą elektrycznością. Totalnie chcemy ją mieć bliżej i zamierzamy wybudować most łączący ją z New Jersey”.

Chociaż w owe dni kryzysu burmistrz Nowego Jorku, Abraham Beame, ma o wiele ważniejsze sprawy na głowie, taka deklaracja nie mogła pozostać bez odpowiedzi. Oznajmił więc krewko: „Pomyślcie przez moment, że Miss Liberty nie należy do Nowego Jorku jest... nie do pomyślenia”.

Czarny humor wydaje się ostatnio jedyną ucieczką od przykrych nowojorskich realiów dla wielu mieszkańców metropolii, którzy wiedzą, iż jakkolwiek by nie były osiągnięte kompromisy i zaciągnięte pożyczki, prawdziwa cena zapłacona mieszkańcy dotknięci dalszymi cięciami w budżecie miasta, dalszymi ograniczeniami i niedogodnościami.

Mój sąsiad, nowojorczyk z dziada pradziada, nauczył jednej z miejskich szkół średnich scharakteryzował sytuację następująco: „Jest hańba dla tego kraju i tego rządu, że największe i najważniejsze miasto USA znajduje się w stanie upadku. Od 2 lat żyjemy w cieniu groźby finansowego bankructwa, a od lat jesteśmy świadkami regresu życia we wszystkich dziedzinach. Popatrz dookoła: nie się nie buduje, całe ulice w niektórych częściach dolnego Manhattanu stoja w ruinach. Jak po jakiejś wojnie. Nawierzchnie pełne są wybojów. Komunikacja jest coraz gorsza, bo obcina się fundusze. Redukuje się liczbę policjantów i ludź-

Bankructwo Nowego Jorku

(Korespondencja z USA)

boją się wieczorem podróżować metrem czy pójść do kina, gdyż napadów jest coraz więcej. Czuję się niemal w powietrzu zapach rozkładu substancji materialnej i duchowej tego miejsca, skąd ludzie i pieniądze uciekają na południe i zachód kraju. A przecież my, nowojorczycy, płacimy pracę nie za stanowiący najwyższe podatki w kraju. Pracuje nie ma dla miliona bezrobotnych”.

Te słowa podyktowane gorczą wyrażają, jak sądzę, odczucia wielu przeciętnych nowojorczyków, którzy nie chcą pogodzić się z ewidentnym regresem swego miasta, którzy oczekują jakiegos planu wyjścia z sytuacji.

Obecny dramat miasta rozgrywa się na kilku płaszczyznach. Pierwsza jest kryzys finansowy miejski i groźba bankructwa, o ile władze miejskie nie znajdą sumy 255 milionów dolarów potrzebnych na zapłatę pensji pracowników miejskich. W tym dramacie głównymi protagonistami są wielkie komercyjne banki Citybank, Chase Manhattan i inne, które proponują pożyczki za cenę przejęcia na okres lat 20 kontroli nad gospodarką miasta, co oznaczałoby dalsze drastyczne cięcia w budżecie społeczno-socjalnym. Związki zawodowe i burmistrz nie chcą się na takie wyjście zgodzić.

Ekipa carterowska jest niewątpliwie wyczulona na skutki społeczne regresu miast i niebezpieczeństwa, jakie wynikają z przedłużania tego procesu. Właśnie w tych dniach opublikowane zostały dwa niezależne raporty, ukazujące skutki kryzysu wielkomiejskiej Ameryki. I tak Narodowy Komitet Doradczy opublikował 660-stronicowy dokument potwierdzający pogorszenie się sytuacji finansowej i społecznej miast od roku 1975, ze wzrostem przestępczości, bezrobocia i nędzy w okręgach metropolitalnych, między innymi w Nowym Jorku. Jednocześnie o wiele bardziej alarmistyczny dokument opublikowany został przez grupę specjalistów, w skład której wchodził przedstawiciel policji i prawnicy, a który przestrzega, iż „stan wielkich miast jest bardziej opłakany teraz, niż podczas zamieszek lat 60-ych... Pod przykrywką fałszywego spokoju narasta bowiem w miastach napięcie powodowane przez pogarszającą się sytuację materialną w dużych skupiskach ludności, zwłaszcza młodzieży, która nie ma pracy. Doprowadzi to do nieobliczalnych kłopotów w przyszłości, o ile nie zdoła się zrobić czegoś dziś”.

Kolejnym wreszcie aspektem nowojorskiego kryzysu jest fakt, że nasilił się on w roku wyborów do władz miejskich. Wiadomo, że wielkie banki popra kandydatów partii republikańskiej, którzy zaatakują demokratów za filozofię pomocy dla miast i całą koncepcję wyprowadzenia ich z kryzysu nie poprzez cięcia na wydatki socjalne, ale plany rozwoju i współpracy z rządem federalnym w rozwiązywaniu palących problemów społecznych i socjalnych.

Nowojorska godzina próby, druga w ciągu ostatnich 2 lat — stała się ostrzeżeniem dla całych Stanów. Rząd Cartera i Kongres wiedzą, że cena dalszego upadku Nowego Jorku i innych miast może być politycznie i społecznie zbyt wysoka i że najwyższy czas na działanie.



Na zdjęciu fragment dzielnicy South Bronx.

Zielone kalorie



NO TO MAMY WIOSNĘ! A która z nas pakując do szafy zimowe ciuchy nie postanawia jednocześnie czym prędzej zrzucić parę kilogramów. Ładne ciepłe sukienki i duże swetry tuszowały zimowe zdobycze kalorii, ale teraz prawda o naszych kształtach została odsłonięta. A więc koniec z wyskakiwaniem na kawkę i ciasteczka. Pogaduszki przenosimy do parku, na spacerowe trasy. Panowie, którzy bez względu na wiek, z wielką ochotą noszą dżinsowe stroje, też znacznie lepiej wyglądają gdy modny młodzieżowy ciuch nie uwypukla wystającego brzucha. Skoro już mamy za sobą wiosenne postanowienie: zadbać o sylwetkę, wtedy wypada tylko dotrzymać danego sobie słowa.

Na dobrą sprawę to każdy z nas doskonale wie co tłuczy i wlaty w błodra. Nie brakuje też zwolenników diety-cud, którzy na chudym serku próbują przetrwać dwa tygodnie i najwyższe tylko wieczorami, gdy nikt nie widzi, podjadają co nieco z lodówkowych zapasów.

Bardzo wielu zwolenników ma dietę uzupełnioną jarzynami i owocami. Istotnie zawierają one podstawowe składniki niezbędne organizmowi, a przy tym mają niewiele kalorii, (choć nie każda jarzyna czy owoc sprzyja naszym planom). Przypomnijmy więc liczby (podajemy ilość kalorii zawartych w 10 dkg poszczególnych produktów). Rzodkiewki — 12 kalorii, pomidory — 20, biała kapusta — 23, marchew — 21, cebula — 34, ogórki — 11, ziemniaki — 87, cytryna — 28, jabłko — 54, pomarańcze — 24.

Zatem tylko odrobina plecywa i spora porcja jarzyn pomoże sprościć naszym mocom postanowieniom schudnięcia. (rg)

Surówki

Każda gospodyni ma żelazny repertuar surówek, którymi uzupełnia posiłki. Jeśli nie ma tam tych, na które przepisy dziś podajemy, warto pomyśleć o włączeniu ich do codziennego menu.

Surówka z rzepy — ok. 30 dkg rzepy, 6 łyżek śmietany, pęczek szczypiorku, sok z cytryny, sól, olej, cukier. Rzepę po dokładnym umyciu obieramy i ścieramy na tarce do jarzyn. Doprawiamy cytryną, solą, pieprzem i cukrem. Po pół godzinie dodajemy posiekany szczypiorek i śmietanę. Surówka taka jest tanim, a przy tym świetnym dodatkiem nie tylko do dań mięsnych, ale także do serów i jajek.

Natomiast do drobiu proponujemy dość nietypową surówkę z czerwonej kapusty z bakaliami. Oto składniki: ok. 1/2 kg czerwonej kapusty, po 5 dkg rodzynków i orzechów. Mogą być także figi. Potrzebne są także: 3 łyżki oleju, sok z cytryny, sól, pieprz, cukier. Kapustę należy drobno poszatkować albo zetrzeć na tarce do jarzyn. Dodajemy przyprawę, a następnie posiekane bakalie. Na końcu przyprawiamy oliwą. (rg)

Czy można przywrócić młodość i urodę?

Szpital Chirurgii Plastycznej w Polanicy, oddziały tej chirurgii w szpitalach — m. in. górniczym w Katowicach i kolejowym we Wrocławiu — szereg innych zakładów leczniczych łącznie ze spółdzielczymi ośrodkami chirurgii estetycznej. — Oto placówki łączące badania naukowe z praktyką leczniczą w celu przywrócenia ludziom młodości i urody, utraconych z wiekiem, czy wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Można soperować powieki, zmienić kształt nosa, odmłodzić twarz — wykonując odpowiednie zabiegi ambulatoryjne. Można silkwidować skutki wypadku przy pracy lub komunikacyjnego i usunąć powstałe zeszpecenie — ale już tylko w warunkach klinicznych. Nadmiar potrzeb — przy konieczności długotrwałego leczenia — ogranicza możliwości klinik i sprawia, że poważniejsze zabiegi wykonuje się tylko po zakwalifikowaniu przypadku przez szpital wojewódski lub regionalną akademię medyczną. Zabiegi wykonuje się bezpłatnie — pod warunkiem istnienia wskazań zdrowotnych, czy też wówczas, gdy zeszpecenie utrudnia pacjentowi pracę, kontakty z ludźmi, wpływa na jego stan psychiczny.

Odkurzacz — bezawaryjny

Jak należy postępować z elektrycznym odkurzaczem, aby bez awarii służył nam jak najdłużej? Oto kilka podstawowych wskazówek, o których każdy użytkownik wiedzieć powinien:

■ podczas sprzątania należy uważać, aby do odkurzacza nie zostały wciągnięte razem z prądem powietrza przedmioty ostre (pineski, szpilki, gwoździe), które mogłyby spowodować przedziurawienie zbiornika, a w konsekwencji zanieczyszczenie silnika kurzem;

■ nie powinno się czyścić odkurzaczem przedmiotów mokrych, ani wilgotnych, gdyż porwane z prądem powietrza kropelki wody, działają szkodliwie na silnik i zbiornik kurzu;

■ nie należy odkurzać przedmiotów mocno nagranych;

■ silnik odkurzacza nie może być przeciążony zbyt długotrwałą pracą i dlatego co pół godziny odkurzanie trzeba przerwać, wyłączyć na 10 minut aparat, by silnik ostygł;

■ nie zginać gwałtownie węża ssącego;

■ nie doprowadzać do tego, by w zbiorniczku gromadziła się zbyt duża ilość kurzu, obniża to właściwość ssania urządzenia, pogarsza przepływ powietrza, w konsekwencji może doprowadzić do przegrzania i spalania silnika;

■ po każdym sprzątaniu, zbiornik powinien być starannie oczyszczony z nagromadzonego kurzu i wytrząpany, zbiornika nie należy jednak prac.



Modne uczesanie, dobrze dobrane do typu urody odejmuje lat, dodaje wdzięku — jednym słowem wspaniale wpływa na samopoczucie. Fryzura prosta i skromna dodaje uroku.

Choroba alkoholowa (3)

Ostatnia faza choroby alkoholowej nazywana jest końcową. Sygnałem jej nadchodzenia staje się poranne picie alkoholu. Człowiek chory zaczyna dzień od wycięcia i upija się wielokrotnie w ciągu dnia, zapadając w sen i budząc się do następnej dawki alkoholu. Trzeźwieje doraźnie i pije na nowo przez szereg dni czy tygodni aż do całkowitej utraty zdolności do dalszego picia.

Następuje obniżenie tolerancji na alkohol — to znaczy rozuczyna się okres upijania się znacznie mniejszymi ilościami alkoholu niż poprzednio, nie mówiąc już o tym okresie, kiedy to wzrastała tolerancja i człowiek popisywał się „mocną głową”.

W okresie trzeźwienia poja-

wiają się lęki, mogą też występować zwiewne omamy słuchowe i wzrokowe. Alkoholik boi się tych stanów. Żeby zdobyć alkohol, który usunie mu przykre objawy zespołu abstynencyjnego dąży wszelkimi sposobami do uzyskania środków pozwalających mu na zakup jakiegokolwiek napoju wysokoprocentowego.

Postępuje stopniowo wyniszczenie organizmu, pojawiają się choroby towarzyszące — nerek, wątroby, serca. Narastają obja-

wy psychodegradacji: zanikanie uczuć wyższych, brak jakiegokolwiek zainteresowania poza zdołaniem alkoholu, degradacja etyczna i społeczna. Następuje obniżenie funkcji intelektualnych, trudności w koncentracji uwagi, zaburzenia pamięci, brak krytycyzmu. W fazie tej

urojenia i halucynacje, przejawiają się szybko, mają charakter prześladowczy. Chory przejawia lęk lub jest agresywny. Po kilku dniach delirium kończy się głębokim snem. Dalsze używanie alkoholu powoduje nawroty choroby. Choremu

nie lecnemu — grozi śmierć, a jego stan psychiczny stanowi niebezpieczeństwo dla otoczenia.

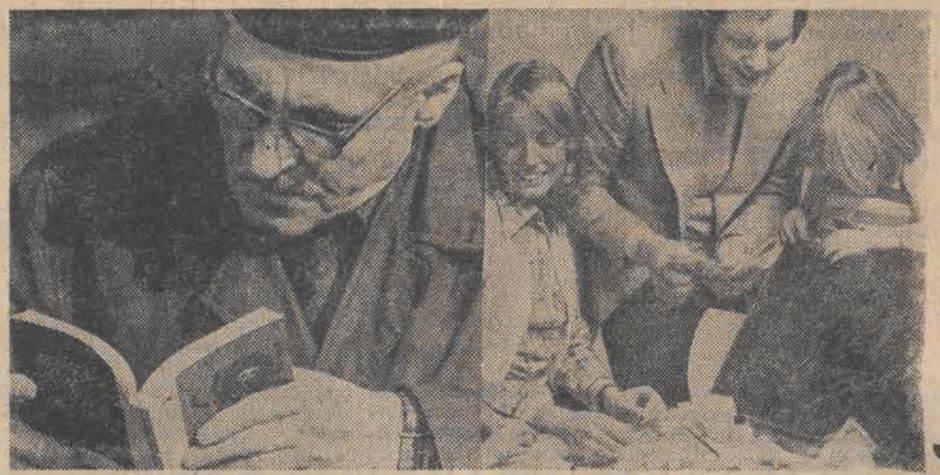
Halucynacje są objawami zaburzeń postrzegania polegającymi na rzekomym odbieraniu wrażeń zmysłowych ze świata zewnętrznego lub z własnego

ustroju — bez działania bodźców. Są one wyrazem zaburzeń czynności psychicznych mózgu.

Paranoja czyli obłąd jest chorobą psychiczną, która charakteryzuje rozwój zespołu urojeń. Bez leczenia choroba przebiega przewlekłe, nie ma okresów polepszenia. Wówczas mo-

„no, teraz wiadomo dlaczego or pije”... * * *

Przedstawiając poszczególne fazy procesu, popadania w alkoholizm chcę zwrócić uwagę Czytelników na momenty, które sygnalizują niebezpieczeństwo i konieczność nielekceważenia ich. Co można powiedzieć ogólnie o alkoholizmie: jest to choroba, która daje się z powodzeniem leczyć. Najtrudniej utrzymać jest abstynencję przez dwa lata, ale im dłużej trwa abstynencja — tym łatwiej się ją znosi. Ustupuje towarzyszące na początku napiecie nerwowe, niepokój, rozdrażnienie. Następnie coraz lepsza adaptacja do zmienionych warunków życia. Nie znaczy to jednak, że po wielu latach abstynencji — przewartościowanie nie powoduje nawrotów choroby. O leczeniu jednak — napiszę w następnym odcinku.



STARSI,

młodzi i małe „M”

„Młodzi powinni mieszkać sami”. „W jednej kuchni najlepiej, jak jest tylko jedna gospodyni”... Podobnych haseł dyżurnych można by wliczyć wiele. Nie zabraknie też ich potwierdzenia: „Gdyby nie teściowa, mąż byłby inny...” „Gdyby nie jej rodzice, nasze małżeństwo byłoby inne”. Zawsze wszelkie niezadowolenie, niepowodzenie da się wyjaśnić jakimś „gdyby”.

Sytuację modelową, w której każdy może być winnym i jednocześnie najbardziej pokrzywdzonym stwarza często wspólne mieszkanie. Mieszka tak tysiące rodzin. W jednym mieszkaniu, a nie zawsze jest to M-5, żyją dziadkowie, rodzice i dzieci. I choć obiecują sobie, że będą nawzajem wyrozumiali, będą sobie ustępować, unikać spórów, nie będą się wtrącać itd. itd., to codzienna rzeczywistość bywa daleka od wszelkich twardej, założeń.

— Co u ciebie słychać, gdzie mieszkasz... Tym pytaniem, którym tradycyjnie już witają się dawni koledzy ze szkolnej ławy, czy tego samego podwórka i ja przywitałam koleżankę sprzed lat.

— Mam ładne mieszkanie, mieszkam razem z teściową.

Zrobiłam poważną minę, jak każdy chyba po takim dicitum. Wypadła teraz zapytać — ja długo to potrwa, kiedy spodziewacie się mieszkania? Ale nie zdążyłam. To ona pospieszyła z odpowiedzią.

— Więc i ty też tak reagujesz? — rozdzieliła się. Za też wszyscy uważają za swój obowiązek natychmiast współczuć. A przecież w wielopokoleniowej rodzinie związanej wspólnym mieszkaniem można także żyć normalnie, spokojnie i bez zbędnych awantur.

Przywykliśmy do tysięcy nieporozumień w takiej mieszkaniowej wspólnotce. Znany masę przykładów potwierdzających fakt, że niełatwo jest żyć w zatłoczonym domu. Na ogół trwa tam ciągła walka o to, kto ważniejszy, czyje zdanie się liczy, kto ma „monopol” na absolutną wiedzę o tym co słuszne i jak być powinno. Kolejna sprawa to wychowywanie dzieci. Rodzice próbują przeforsować swoje racje, babcia czy dziadek swoje. W efekcie w domu są wieczne powody do sporów, a dziecko z nieprawdopodobną zreżnością nauczy się wybierać tego, kto uwzględni jego racje. Niełatwo także zadowolić gusta wszystkich, gdy przychodzi do urządzenia wspólnego mieszkania. Właściciel chce być zazwyczaj absolutnym panem i władcą, decyduje o każdym wbitym gwoździu. W rezultacie z pozoru drobne sprawy urastają do rangi problemu, szczególnie wtedy gdy to np. odowdowała mama przysięgła dzieci, nie pozwalając im jednocześnie na to, aby choć trochę poczuły się, jak u siebie w domu. Należałoby jeszcze wymienić całą litanię spraw związanych z obstawianiem mamusi za synem czy córką, a tępieniem synowej bądź zięcia. Bywa, że i rodzice przygarnęli przez dzieci nie mają łatwego życia. Niemal powodów do zmartwień i nieporozumień dostarcza też podział obowiązków.

Przynajmniej w tym względzie, w którymże zatrutowania sobie życia można by długo mnożyć, wspierając je nawet wieloma przykładami rodzica rodziny, gdzie u podłoża leżały domowe „pokoleniowe” nieporozumienia. Ale znalazłoby się także wiele przykładów pozytywnych, choć te drastyczne stały się niemal przysłowowe i każde „mieszkanie z rodzicami” prowokuje wręcz do współczucia i biadania: jak wy wytrzymujecie?

CZY JEST RECEPTA NA NIEZATRUCIENIE SOBIE ŻYCIA WE WSPÓLNYM DOMU? Chyba nie. Trudno uwierzyć w stado aniołów, które wzajemnie sobie wybaczą i z japońską uprzejmością postępują w myśl zasady: ja to jestem sama marności, ale ty, to wzór cnót, dobroci i talentu...

Do domu wracamy zmęczeni po dniu, kiedy to straciło się nerwy w koleżce, gdy w pracy była napięta atmosfera, lub w szkole „matematyk się uwijał”. Najprościej byłoby znaleźć jakiś pretekst i wyładować się w domu na kims, kto nie podskoczy a ustąpi. No tak, ale po nerwowym dniu miałyby się tym sposobem wieczór i popołudnie także „z głowy”.

— U nas w domu obowiązuje twarda zasada. — MÓWI PANI MARIA W., mieszkająca wraz z teściową i synem w 3-pokojowym mieszkaniu — nasz dom to nasza twierdza. Staramy się tu naprawdę wypoczywać. Nie przenosimy nerwowych napięć, na jakie każdy jest narażony. Spotykamy się wszyscy przy kolacji i to jest jedyna okazja do domowych dyskusji. Ale odbywają się one w myśl wcześniej przyjętych reguł. Ponadto w naszym domu każdy jest odpowiedzialny za pewną część domowych spraw. Teściowie zajmują się domem, z tym, że ja z mamą dzielę obowiązki robienia zakupów. Domowe inwestycje to sprawa tylko moja i męża. Ale nawet gdy już podjęliśmy decyzję staramy się tak jak przekazano rodzicom, aby czuli, że i oni mają w niej swój udział. Udało nam się rozstrzygnąć nad wyraz kłopotliwą w wielu domach sprawę wtrącania się matki i ojca w małżeńskie sprawy. Ten problem postawił jasno mąż, bo to wszak jego rodzice. Na początku mama próbowała włączyć się w nasze drobne spory, ale teraz już ta sprawa nie istnieje. Czasem tylko dziadkowie boczą się na nas, gdy skarcimy syna, lecz teraz już nie sposób wyeliminować. W naszym układzie sprzyjający jest fakt, że mieszkanie składa się z maleńkich, ale trzech, pokoiów. Każdy ma więc swój kąt i jak to się mówi, może iść do siebie, gdy nie chce uczestniczyć w życiu rodzinnym.

— U nas jest nieco inny układ — MÓWI MIROSLAWA K. — Zajmujemy dwa pokoje z kuchnią. Gdy urodziła się Kasia moja mama (wdowa) zgodziła się zająć dzieckiem, przyjechała z podłódzkiego miasteczka i zamieszkała z nami. Teraz ja z mężem zajmuję jeden pokój, mama z dzieckiem — drugi. Na jej głowie spoczył niemal wszystkie domowe obowiązki. Koleżanki mówią, że mam tanią pomoc domową. Przyznam, iż bardzo się białam tego, że i ona tak będzie określała swoją sytuację, ale mama jest w swoim żywiole. Między już dwa lata, a ona uważa, że po drugim okresie samotności (bo ja studiowałam w Łodzi) wreszcie czuje się potrzebna. Atmosfera w naszym domu w dużym stopniu zależy od mojego męża. Bo przecież trudno abym ja nie znalazła wspólnego języka z własną matką. Mój mąż potrafi jednak tak postępować, aby nie było powodów do zbędnych problemów. Mama go bardzo lubi. Każde moje ostrzejsze słowo skierowane do męża sprawia jej widoczny ból. Ale na szczęście nie wtrąca się i nie próbuje udzielać rad.

POZYTYWNE PRZYKŁADY TEŻ, JAK WIDAC, MOŻNA BY MNOŻYĆ. A spokoj i dobra atmosfera w domu w głównej mierze zależą od respektowania wzajemnych praw i obowiązków, niezatrutowania sobie życia drobiazgami, umiętego znalezienia języka nie tylko z szefem i kolegami w pracy, ale także z domownikami. Takt, sposób postępowania i re-agowania są często podstawą współżycia w rodzinie. Jeśli jeszcze każdy ma choć mały kąt dla siebie, miejsce w którym może czasem odizolować się od reszty domowników, wtedy zmniejsza się także szansa na zbędne spory i niepotrzebne dyskusje. A więc można. Trzeba tylko chcieć. Najprościej jest jednak zawsze ponarząć, serwując argument: w takim domu święty by nie wytrzymał. Świętno to sposób do zapominania o własnych błędach i nietaktach. Najprościej zrobić z siebie męczennika pokrzywdzonego przez los, tłumaczyć wszystko faktem: gdybyśmy mieli własne mieszkanie: byłoby inaczej. Może warto by zadać sobie pytanie czy na pewno? A jeśli tak to czy nie dałoby się spróbować teraz w trudnych warunkach wymagających wyjątkowej dyscypliny i wyrozumiałości, wypróbować poczucia własnej odpowiedzialności, szacunku dla swoich ale także i cudzych praw i obowiązków. (rg)

OSTATNIA FAZA...

BOXX PIKARSKI

Wczoraj zainaugurowano rozgrywkę wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Jak to zwykle bywa w pierwszych „głogach” nie zanotowano większych niespodzianek.

Mecz Ostrovia — Orzeł Łódź oglądało około 40 tysięcy sympatyków futbolu w Ostrowie Wielkopolskim. Sympatia jaką cieszy się Ostrovia oraz przyjazd rewanżowej tegorocznych rozgrywek o Puchar Polski Łódzkiego Orła ścignął na stadion ostrowski tak rekordową liczbę kibiców.

Spotkanie było ciekawe. Wygrał gospodarze 2:0 (0:0), zdobywając bramki na strzale Parzyboka i Giernata.

Pabianiecki Włóknarz pokonał swego łódzkiego imiennika 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kozłowski, Lech Ry, pin wygrał z Turcem 2:0 (1:0). Bramki zdobył — Alek, Victoria Jarocin zwyciężyła zduńskowska Pogon 1:0 (1:0). Strzelcem bramki był Baczyński. Zyrardowianka na własnym boisku przegrała z Płocką Wisłą 0:2 (0:1). Bramki dla Wisły: Sobel i Pawlikowski.

Łódzki Start uchronił się na pozycji lidera tabeli wystrajując ze Stalą Ostrow Wlkp. 1:0 (0:0), zdobywając bramkę ze strzału — Chudego. Borussia Zgierz odniosła zwycięstwo nad Piotrcowia 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Waliczewski.

TABELA

1. Start	21:7	21-10
2. Elita	20:8	20-13
3. Ostrovia	19:9	22-7
4. Wisła	19:9	15-8
5. Orzeł	15:13	19-9
6. Pogon	13:15	19-23
7. Włóknarz P.	14:14	14-14
8. Zyrardowianka	13:15	19-23
9. Victoria	13:15	6-12
10. Stal O.	11:17	11-12
11. Włóknarz K.	11:17	13-18
12. Piotrcowia	10:18	6-12
13. Lech	10:18	7-15
14. Tur	5:22	3-25

WOJEWÓDZKA KLASA A — ŁÓDŹ

Włóknarz Fab. — ChKS 1:0 (0:2), Elita — Orkan 1:0 (0:0), Energetyk — Orzeł 1:2 (0:2), Metalowiec — Bruza O. 1:1, (0:0), LKS — PTC 2:1 (1:0), Tezca — Widzew 1:0 (0:3), RKS — Start 2:1 (2:0), Włóknarz Ł. — Stal GI. 1:1 (0:0).

TABELA

1. Widzew	21:3	49-11
2. LKS	20:7	41-10
3. ChKS	17:9	37-13
4. PTC	20:10	31-17
5. Metalowiec	23:11	28-20
6. Bruza	20:16	21-22
7. Elita	19:17	20-20
8. Orzeł	15:21	21-25
9. Stal GI.	14:20	23-24
10. Start	14:29	17-25
11. Tezca	13:23	26-35
12. Włóknarz Ł.	13:23	15-33
13. Rudzki KS	12:22	16-27
14. Energetyk	10:25	22-33
15. Włóknarz Fab.	10:27	24-33
16. Orkan	7:20	15-46

WOJEWÓDZKA KLASA JUNIORÓW — ŁÓDŹ

Elita — Start 1:1 (1:1), Łódzianka — Stal GI. 3:0 (2:0), LKS — MKS PTC 3:0 (3:0), Włóknarz Fab. — ChKS 1:2 (1:1), Tezca — Widzew 0:1 (0:0), Włóknarz K. — Włóknarz Ł. 1:2 (1:0).

TABELA

1. Łódzianka	26:2	42-8
2. LKS	22:5	38-8
3. Widzew	23:5	38-13
4. Włóknarz Fab.	16:12	33-18
5. Stal GI.	14:14	20-27
6. Start	11:17	19-36
7. MKS PTC	11:17	21-36
8. Tezca	11:17	16-27
9. Włóknarz Ł.	10:18	12-30
10. ChKS	9:19	24-47
11. Włóknarz Kon.	5:23	10-34

TEODOR ZIEMLIKI

Na matach w Łodzi i Pabianicach

W Łodzi i Pabianicach rozegrano spotkania juniorów w zapasach (w obu stylach) między reprezentantami Łodzi, a Kari-Marx-Stadt.

W stylu wolnym w pierwszym meczu wygrali łodzianie 3:3, a w drugim spotkaniu rezerwowy zespół Łodzi zremisował 6:6.

W pierwszym spotkaniu punkty dla Łodzi zdobyli: Zmudowski, Brzeźowski, Łuszkiewicz, Dukuszyński, Królowski, Kieliszewicz, Bednarski, Bagliński i Karpiński a w drugim Wagner, Patora, Dziędzio, Janczak, Skruza i Kaczmarek.

W stylu klasycznym Łódź wygrała z zapasnikami z NRD 7:5. Punkty dla Łodzi zdobyli: Gilski, Gawroński, Kmieciak, Rybczyński, Szymajda, Jończyk i Łazuga.

Trzeba pochwalić Okr. Zw. Zapasniczy w Łodzi, który przejawia wiele inicjatyw, organizując sporo atrakcyjnych imprez nie zapominając o starcie młodzieży. (m)

ŁUCZNICTWO

W przeprowadzonych ostatnio w Helenowie zawodach łuczniczych z udziałem seniorów i juniorów uzyskano następujące wyniki:

Seniorzy 1) J. Maćkowiak — 1140 pkt. 2) G. Kaczmarek — 963 pkt. 3) H. Cichonicki — 922 pkt.

W seniorskiej startowała tylko H. Nawrocka, która uzyskała — 1073 pkt.

Juniorzy 1) Błaszczński — 927 pkt. 2) Z. Kowalczyk — 919 pkt. 3) G. Kowalczyk — 789 pkt.

Juniorów 1) A. Kazmierczak — 1095 pkt. 2) M. Kik — 971 pkt. 3) M. Wołkowska — 815 pkt.

Juniorzy młodsi 1) P. Gryszcz — 1184 pkt. 2) S. Bednarski — 993 pkt. 3) M. Głuszczak — 993 pkt.

Juniorzy młodsi 1) K. Danych — 896 pkt. 2) M. Majewska — 865 pkt. 3) J. Effenberg — 752 pkt.

Wszyscy zawodnicy należą do Społ. Szkoła, że w zawodach tych nie uczestniczyli łuczniczki z Boruty ze Zgierza. (m)

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

SPOTKANIE WŁADZ Z DELEGATAMI NA ZJAZD ZHP

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO MŁODZIEŻY

W ubiegłą sobotę w Urzędzie Miasta Łodzi delegaci Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich na VI Zjazd ZHP spotkali się z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych Łodzi i Woj. miejskiego łódzkiego. W spotkaniu tym uczestniczyli: sekretarz KŁ PZPR — Genowefa Adamczewska, prezydent Łodzi, przewodniczący Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — Jerzy Lorens i wiceprezydent Łodzi — Józef Niewiadomski. Obecny był także sekretarz Rady Łódzkiej Federacji Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej — Eugeniusz Zyszkiewicz.

Przybyłych delegatów serdecznie powitał prezydent Łodzi — J. Lorens, a następnie komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich harcmistrz — Elżbieta Wójcikowska — Ocepa przedstawiła dorobek łódzkiej organizacji między V a VI Zjazdem ZHP. W okresie tym wzrosły szeregi ZHP — dziś Chorągwie Łódzkiej liczy prawie 53 tys. uczniów, harcerzy i instruktorów. Poważnymi osiągnięciami szczytą się sukcesy, które przede wszystkim zajmują się realizacją ambitnych programów w procesie socjalistycznego wychowania młodzieży.

Delegaci złożyli meldunek o wykonaniu harcerskich czynów przed VI Zjazdem ZHP. W ramach „Operacji-50” za zebrane makulaturę i złom uzyskano 149.700 zł. Pieniądze te przekazano na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Zakończono operację „Znak” polegającą na wykonaniu ewidencji brakujących znaków drogowych i tabliczek z nazwami ulic. W akcji „Harcerze — ludzium pracy” organizowano występy harcerskich zespołów artystycznych w zakładach pracy, gdzie także harcerze na specjalnych wystawach prezentowali swoje osiągnięcia. Drużyny



Fot. A. Wach

szczyty Chorągwi Łódzkiej ZHP podjęły konkretne zobowiązania na rzecz upiększenia miasta, które zostały wpisane do Księgi Czynu Zjazdowego i będą wykonywane do końca roku szkolnego.

Prezydent Łodzi — Jerzy Lorens zwracając się do delegatów wyraził przekonanie, że z pewnością w procesie rozwoju Łodzi i województwa nie zabraknie braci harcerskiej. W młodzieży mamy bowiem — mówił prezydent — sojusznika na dziś i na przyszłość, jako że przyszłość należy do młodych.

Z kolei sekretarz KŁ PZPR — Genowefa Adamczewska stwierdziła, że po raz pierwszy delegaci na VI Zjazd ZHP reprezentować będą nie tylko Łódź, ale także — po niedawnym podziale administracyjnym kraju — województwo miejskie Łódzkie.

Jedziecie na zjazd z poważnym dorobkiem — podkreśliła G. Adamczewska. — Wasze inicjatywy, choćby w organizacji obozowiczostwa mogą znaleźć powszechne zastosowanie w całym kraju. W okresie między V i VI Zjazdem ZHP zrobiliście bardzo wiele i życzę wam pięknych harcerskich przeżyć w czasie obrad w Sali Kongresowej w Warszawie.

(J. kr.)

Dziś sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dziś, w poniedziałek, 22 marca o godz. 9, w sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 194, rozpoczyna się V zwyczajna sesja Rady Narodowej Miasta Łodzi. Głównymi tematami będą — plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego naszego województwa do 1990 r. oraz program rozwoju usług i rzemiosła w latach 1976-1980. Ponadto radni wysłuchają sprawozdania z realizacji planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa za 1976 r.

Dla umożliwienia społeczeństwu Łodzi i województwa zapoznania się z koncepcją planu zagospodarowania przestrzennego czynna będzie od jutra — 23 marca do piątku i w kwietniu w godz. 10-15, wystawa planów i makiet prezentowana w gmachu obrad Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 194 (prawa oficyna).

W kilku zdaniach

„Wiosenny przekładaniec” — impreza rozrywkowa — dziś o godz. 18 w sali 209 ŁDK (ul. Traugutta 18).

„Wokół portretu Prendowskiej” — impreza z cyklu „Galeria jednego obrazu” — dziś o godz. 17 w DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166).

Zapowiadany na 22 bm. „Koncert przy świecach” w Muzeum Historii m. Łodzi, w którym miał wystąpić solista Teatru Wielkiego — Z. Krzywicki, nie odbędzie się z powodu choroby artysty.

Dyrekcja XI Szkoły Podstawowej dla Pracujących w Łodzi, ul. Jarcza 25, informuje, że w kwietniu organizuje egzamin eksternistyczny w zakresie szkoły podstawowej. Zainteresowani winni się zgłosić do 10 kwietnia br. w sekretariacie szkoły, codziennie oprócz środy i soboty, w godz. 17-20 lub telefonicznie pod numerem telefonu 286-40.

100 LAT DLA 200 „SREBRNYCH PAR”



„Srebrne wesele” jest na pewno ważnym wydarzeniem w życiu każdego małżeństwa i dobrze się stało, że Komisja Obyczajowości Świeckiej przy FJN Łódź-Bałuty zorganizowała dla 200 par młó uroczystość jubileuszową. Jubilatów nie przeciętni, bo w dodatku razem przeprowadzili ze sobą długie lata w ZPB im. Marchlewskiego „Stomilu”, „Elcie” i „Teofilowie”.

Salę ZDK „Teofilów” w ub. sobotę wieczorem wypełniły pary obchodzące 25-lecie pojęcia małżeńskiego. Na uroczystość przybył

i sekretarz KD PZPR — Z. Kujawa, dyrektorzy, sekretarze organizacji partyjnych i przedstawiciele rad zakładowych czterech bałuckich zakładów pracy.

Miłym momentem było wręczenie jubilatów pamiątkowych dyplomów oraz kwiatów i upominków, ufundowanych przez zakłady pracy. A po części oficjalnej odbyła się wspólna kolacja, na której nie zabrakło okolicznościowych toastów i tradycyjnych „Stu lat”.

Na zdjęciu: kwiaty wręcza dyr. ZPB im. J. Marchlewskiego M. Krupa.

Fot. E. Sobalski

PRZED DNIEM MĘŻCZYZNY

L. Witkowski — najlepszy kolega w Śródmieściu

W Śródmieściu już zakończono prowadzony w ramach przygotowań do Łódzkiego Dnia Mężczyzny konkurs o tytuł najlepszego kolegi, pracownika i działacza ZSMP. Wczoraj, podczas zorganizowanego w klubie TELEX balu, najlepszym kolegą ogłoszono pracownika „Polmobyutu” — Leszka Witkowskiego.

Ten aktywny działacz młodzieżowy zaczął przed 12 laty pracę jako absolwent szkoły zawodowej. Przez ten czas skończył technikum, przeszedł przez wiele szczebli w pracy zawodowej. Dzisiaj jest starszym mistrzem w stacji obsługi Małego Fiata. Ceniony jest przez kolegów i przełożonych jako dobry organizator, wprowadzający wiele innowacji organizacyjnych w swojej stacji. Jego zmiana przekracza regularnie zadania planowe najwyższą w całym przedsiębiorstwie. Przed wszystkim zaś jest po prostu koleżeński i lubiany.

Poznaliśmy więc pierwszego z uczestników wielkiego finału, jaki odbędzie się 4 kwietnia w Łódzkim Dniu Mężczyzny. (er)

Fot. A. Wach



CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centra Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	63
Straż Pożarna	65, 66i-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	69
Pogotowie MO	67
Komenda Miejska MO	677-22, 292-22
Centrala	47
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-31
Rejonu Północ	334-29
Rejonu Południe	334-29
dla odbiorców prze-mysłowych	650-33 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	353-11

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 17, 20 „Tato, tato sprawa się krypla”

POZOSTAŁE TEATRY NIECZYNNE

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-17.

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazkowskiego 7) godz. 10-17.

Pozostałe muzea nieczynne.

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) OGÓD HORTANICZNY — czynny godz. 9-17

OGÓD ZOologiczny — czynny w godz. 9-18 (kasa do 17)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17

KINA

BALTYK — Konfrontacje — 76. „Taksówkarz” USA, od 18 lat, godz. 10.45, 13.15, 15.45, 18.75, 20.45.

IWANOWO — „Konie Waldeza” wł. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19. Seans nocny: „Ostatni posiłek z Gun Hill” USA, godz. 21.

LUTNIA — „Uśmiech” USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.

POLONIA — Konfrontacje — 76. „Taksówkarz” USA, od 18 lat, godz. 11.30, 14, 16.30, 19, 21.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.

WŁÓKNIARZ — Konfrontacje — pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.

WOLNOŚĆ — „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.

WISŁA — „Płonący wieżowiec” — USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.

ZACHĘTA — „Barwy ochronne” — pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.

EDK — „Strzały Robin Hooda” radz. od lat 12, godz. 15. „Lu dzie godni szacunku” (wł) od lat 18, godz. 17.15, 19.45.

STUDIO — „Dwaj mężczyźni meludzi powróci” czes. od 12 lat, godz. 13.30, seans zamknięte — godz. 17.30, 20.

STYLLOWY — „Romantyczna Angielka” ang. od lat 15, godz. 15. 19.45. Film miesięczny „Terpiko” USA, od lat 18, godz. 17.15.

GDYNIA — „Karin” cz. I i II — pol. b/o, godz. 11.45, „Cezar i Rozalia”, fr. od lat 15 (A), godz. 10, 17, 19.30.

DKM — nieczynne.

KOLEJARYZ — nieczynne.

MŁODA GWARDIA — „Niewygodny kochanek”, wł. od 18 lat, godz. 10, 12, 14, 16, „Noc i dzień” cz. 1, pol. od 15 lat, godz. 18.

MUZA — „Ptaki ptakom” pol. od lat 12, godz. 15.30, „Zapach kobiety”, wł. od lat 18, godz. 17.30, 19.30.

I MAJA — „Colargol na Dzikim Zachodzie” pol. b/o, godz. 14.30, 16; „Policja przygląda się” — wł. od lat 15, godz. 17.30, 19.30.

POKOJ — „Tredowata”, pol. od lat 12, godz. 16, 18, 20.

Z okazji 35 rocznicy powstania PPR

W ramach obchodów 35 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej w Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elita” odbyła się w minioną sobotę sesja zorganizowana przez Łódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego i Polskie Towarzystwo Historyczne. W sesji uczestniczył m. in. sekretarz KŁ PZPR — K. Kwiatkowski oraz I sekretarz KD PZPR-Bałuty — Z. Kujawa.

Z okazji tej ważnej w naszym życiu politycznym rocznicy, przypomniawszy program PPR, udział partii w organizowaniu walki zbrojnej z okupantem, udział lewicowej młodzieży w walce narodowo-wyzwoleńczej w okręgu łódzkim. Wiele uwagi poświęcono koncepcjom ekonomicznym i społecznym w programie i działalności PPR. Szczególnie ciekawym elementem sesji stały się wspomnienia byłych członków PPR, dzisiaj pracowników „Elity” będącej gospodarzem tego spotkania, naukowców i działaczy partyjnych naszego województwa. (er)

ROMA — „Wrzós” pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

STOKI — „Rafarty i dzwony” USA od lat 18, godz. 18, 17, 19.

OKA — „Godziny grozy” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 20.

POLESIE — „Gdzie się podział sódma kompania” (fr) godz. 17; „Morderca samotnych kobiet” (NRD) od lat 18, godz. 19; POPULARNE — nieczynne.

ENERGETYK — „Zorro” — wł.-cz. b/o, godz. 16.30, 18.

HALKA — „To niemożliwe” radz. od lat 16, godz. 15.15; „Nocna widma” — ang. od lat 18, godz. 17.15, 19.30.

PIONIER — „Włocze echa”, pol. b/o, godz. 16.30, „Od siedmiu wzwyż”, USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30.

REKORD — „Ogniomistrz Kaleń” pol. b/o (A) godz. 15.30, „Gdzie się podział sódma kompania” fr. b/o, godz. 17.30, 19.30.

SWIT — „Przepraszam, czy tu biją”, pol. od lat 18, godz. 15, „Złoto dla zuchwałych”, jug. b/o, godz. 17, 19.30.

SOJUSZ — nieczynne.

TATRY — „Pomad strachem” fr. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18; 20.

DYŻURY APTEK

Kilńskiego 126 a, Piotrkowska 307, pl. Wolności 2 (boks), Bratysławska 9 a (boks), Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

Apteka nr 47-056 Konstanyntynów ul. Sadowa 10.

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuski 5.

Apteka nr 47-088 Głowno, ul. Łowicka 35.

Informacje o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 1. w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10. w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICZO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnic Bałuty i Polesie. Poradnia K — Kasprzaka i Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnic Górna, Poradnia K — Odrzański, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przbyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnic Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej.

Inst. Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15), Położnictwo i ginekologia z dzielnic Górna, Poradnia K — Felickiego i Zastawki, dzielnic Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego, gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnic Polesie — Poradnia K ul. 1-Maja i Olimpijska.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) Położnictwo i ginekologia z dzielnic Śródmieście — Poradnia K, Kopcińskiego 32, Próżnicka 11 i gmina Brójca.

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnic Widzew, położnictwo z dzielnic Polesie — Poradnia K, Srebrzyska 73.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstanyntynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 82), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 32), Wilczew — Szpital im. Senenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Wólczajska 195).

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Plener 150-lecia „Uniontexu”



H. Tchórzewska, J. Łukasik, M. Kepiński, E. Habdas, J. Wiktorowski, P. Udorowiecki, W. Sniadecki, J. Martyka, A. Halat, A. Kabala, J. Iwanik. Zebrali oni bogaty materiał, który obecnie przetwarzają w swoich pracowniach, doszlifowując go i dając mu pełniejszą formę artystyczną. A z jakim rezultatem? Będziemy mogli przekonać się o tym już 15 kwietnia, albowiem w tym dniu, w świetlicy Zakładów „Uniontexu”, odbędzie się spotkanie artystów z załogą oraz otwarcie wystawy dzieł powstałych w czasie pleneru. W skład jej wejdą: obrazy, grafiki, rzeźby a także plakaty na tkaninie.

Ważne, że na powyższym spotkaniu odbędzie się plebiscyt, którego uczestnicy wypowiedzą się na temat: które z zaprezentowanych dzieł plastycznych podoba im się najbardziej?

Zestaw prac plenerowych pozostanie w świetlicy do 20 kwietnia, a następnie przeniesiony będzie na reprezentacyjną wystawę, zorganizowaną 25 kwietnia w Teatrze Wielkim w ramach obchodów 150-lecia istnienia Zakładów „Uniontex”. Wówczas też odbędzie się ogłoszenie wyniku plebiscytu oraz wręczenie nagrody jego zwycięzcy. Nagrody (obrazy) otrzymają również uczestnicy plebiscytu.

Na zakończenie przypomnijmy, że plener 150-lecia Zakładów „Uniontex” zorganizowano w ramach akcji „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką”.

Impreza to — przynajmniej — godna pochwały i bardzo pożyteczna: i dla łódzkich artystów, którzy mieli okazję nawiązania bliższych kontaktów z robotnikami, i dla załogi Zakładów „Uniontex” jako atrakcyjna forma upowszechniania kultury plastycznej.

M. JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: R. Hunger i J. Wiktorowski na terenie hali produkcyjnej Zakładów „Uniontex”. Fot. J. Prajs

W związku ze swoim 150-leciem Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex” w Łodzi zorganizowały — wraz z Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Łodzi — plener artystyczny. Celem jego jest uzyskanie dzieł malarskich, graficznych oraz rzeźbiarskich, które, stojąc na wysokim poziomie artystycznym, pokażą przemiany, rozwój, dzień dzisiejszy i bogatą historię zakładów.

W plenerze, który trwa od 10 do 26 lutego br., wzięło udział 12 artystów: R. Hunger,

M yli się ten, kto sądzi, że będzie tu mowa o rozszyfrowaniu fałszerzy dzieł sztuki. Choć naprawdę produkuje się je tutaj dosłownie „na metry”. Dodam jeszcze, że szczyt się nimi Nieborów, Łańcut, Muzeum Gdańskie, a nawet Zamek Warszawski. Czas wrzeszczę zdradzić sławnego producenta. Jest nim Spółdzielnia Pracy „Rękodzieło Artystyczne” zrzeszona w związku „Cepelia”, rekonstrująca tkaniny sprzed wieków.

FABRYKA

mieści się przy ul. Limanowskiego 111a — mówi prezes Henryk Lisowski — ponadto mamy jeszcze oddział w Zdunskiej Woli. W sumie 31 krosien. Warunki pracy iście muzealne. Aż dziw bierze, że te starożytne maszyny są jeszcze na chodzie. Czas jakby tu stanął w miejscu. Klimat wnętrza prosty z „ziemi obłocanej”. Zresztą tutaj realizowano część zdjęć i nagrywano efekty dźwiękowe do tego filmu.

We wzorcowni oglądam skrawki tkanin, spłowiła, podarte strzępki jakichś obić czy zasłon. Taki jest właśnie najczęstszy materiał wyjściowy. Nad nim pracują fachowcy, technolodzy, plastycy, dając po czątek nowemu dziełu. Spółdzielnia nie ma własnego zaplecza badawczego. Zleca więc różnorodne wyspecjalizowane prace naukowcom. Ale już droga do laboratorium do gotowego wzoru poprzez skomplikowane wielokrotnie powtarzane próby spoczywa w rękach tkaczy. Od lat nie zmienia się tu kadra. — Do tej pracy trzeba szczególnego zaangażowania i serca — mówi Zbigniew Rolński, odpowiedzialny za techniczną stronę

produkcji. Jeszcze 10 lat temu u nas było lepiej, albo tak samo, jak w wielu łódzkich zakładach. Dzisiaj zostaliśmy daleko w tyle, a młodzi ludzie wolą pracę w nowoczesnej fabryce. Lubią też szybko widzieć gotowy efekt. U nas wszystko odbywa się znacznie wolniej. Można by zapytać, po co sięgać po tak trudne wzory skoro łatwiej byłoby oprzeć się tylko o dawny

motyw i nowoczesnymi metodami

w szybkim tempie wyprodukować kilometry tego, co w wydaniu tkaczy z „Rękodziela Artystycznego” zajmuje tyle czasu. Ale to nie byłaby już

REKONSTRUKCJA

lecz produkcja. Początków tej trudnej pracy szukać by trzeba w 1960 r., kiedy to dr A. Nahlík, obecny dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa przyszedł ze skrawkiem tkaniny i pytaniem, czy nie podjęto by się jej odtworzenia? Później rozpoczęło się poszukiwanie wzorów. Skarbica okazały się zbiory krakowskie. Kolejny etap to współpraca z Muzeum w Wilanowie, dla którego spółdzielnia robiła dwie tkaniny z XV wieku. Przy ich rekonstrukcji zaczęło się prawdziwe zbieranie doświadczeń. Okazało się bowiem w praktyce, że nie wystarczy precyzyjnie odtworzyć rysunek i barwę, a trzeba także z maksymalną wiernością dobrać surowiec. Dzisiaj, do najwybitniejszych osiągnięć spółdzielni należą m. in. tkaniny dla Nieborowa tzw. „orzelska” zdobiona ścianą salonu, w którym wisi portret Anny Orzełskiej i „Niobe” robiona do sypialni wojewody, w której stol rzeźba uwieczniona w poemacie Gałczyńskiego. Obecnie trwa praca nad czterema tkaninami dla Zamku Warszawskiego. Zanim przystąpiono do ich rekonstrukcji tutaj, w spółdzielni. Komitet Obywatelski próbował ułożyć zamówienie gdzie indziej. Szukał wykonawcy, który zrobiłby je nieco szybciej, a przede wszystkim taniej. M. in. pracy tej gotów był się podjąć jeden z zakładów w NRD. Wszelkie próbki nie dały jednak wymaganych efektów. Tkaniny miały bowiem zniechęcać seryjność. W rezultacie zlecono je łódzkiemu tkaczom.

— Rekonstrukcja wymaga najlepszych surowców — mówi wiceprezes Barbara Muszyńska. — Tu się nie da oszukać. Tkaniny dla zażytkowych obiektów robi się więc z naturalnego jedwabiu.

Koszt każdej jest rzeczywiście wysoki, ale warto go ponieść, gdyż chodzi o wierne odtworzenie oryginału. Dla przykładu podajmy, że

same tylko oprzyrządowanie niezbędne do produkcji jednej tkaniny dla Zamku Warszawskiego kosztowało 200 tys. zł, a cena jednego metra tej tkaniny waha się w granicach 3 tys. zł.

Nie zawsze też od razu uda się trafić w dziesiątkę, sprostać wymaganiom rekonstrukcji. I tak do tkaniny „orzelskiej” próby trwały blisko rok. Wciąż trzeba było bowiem poprawiać coś w misternej konstrukcji, barwie czy wzorze. Fachowcy o unikalnym dzisiejszym podejściu do sztuki, wybijając wzorów z pięty, mem podejmują każdą kolejną próbę, by rekonstrukcja stała się zadość.

Obecnie portfel zamówień pęka w szwach. Tkaniny dla zażytkowych obiektów w Rydzynie, Rogalinie, Wilanowie to najbliższe plany. Produkcja dzieł sztuki wciąż trwa i rozwija się. Ale też nie ustaje i coraz bardziej się nasila

MODA NA „STAROCIE”

W nowych mieszkaniach równie efektywnie wyglądają stylowe tkaniny i obicia, jak w starych salonach. Zmieniając więc surowiec, upraszczając nieco wzór, spółdzielnia produkuje też tkaniny na rynek. Są droższe od wytwarzanych przez przemysł, ale klienci wciąż poszukują kolejnych wzorów i kolorów. Jeśli nie mogą znaleźć odpowiednich w sklepach „Cepelia” przyjeżdżają lub piszą do spółdzielni. Nie zawsze jednak można im pomóc, bo nie robi się — tu długich serii (przeciętnie nie przekraczają 300 metrów). Nawet jednak w tej „masowej” produkcji zostaje znaczny ślad unikalnego stylu. Klienci umieją to docenić i ocenić. A rezultat jest taki, że w magazynach nie leży nic. Produkcja rozchodzi się „na pniu”, choć jeszcze kilka lat temu nie „wszystkie stylowe wzory produkowane na rynek znajdowały nabywców.

„Rękodzieło Artystyczne” jest więc fabryką dzieł sztuki i jednocześnie udanych fałszyfikatów. Egzystuje gdzieś na marginesie przemysłu lekkiego, choć gdy trzeba reprezentować macierzystą branżę i dowiedzieć jej możliwości, to takie szczególne zamówienia lokuje się właśnie tutaj. Starożytna fabryka trudno uoświeconie. Rekonstrukcja wymaga wiekowych krosien, ale nawet one mogłyby znaleźć lepsze locum. — Przecież mogłybyśmy robić kapy czy podzwetki. Na nie zbyt jest ogromna produkcja proścultka — słysze w spółdzielni. Ale my robimy dzieła sztuki i nie chcemy zmieniać opinii o naszej firmie.

Ta szczególna spółdzielnia pochwała się może jeszcze inna unikalna produkcja. Tu m. in. powstają sztandary, proporce, ale to już druga i równie barwna strona działalności „Rękodziela Artystycznego”.

RENATA GRZELAK

Do Łodzi — w „kraję opery”

Od pięciu lat każdego miesiąca wyrusza z Gliwic specjalny „autobus operowy”, zabierając na spektakle Teatru Wielkiego w Łodzi miłośników tej dziedziny sztuki scenicznej z terenu woj. katowickiego, a nawet z Opola i Wrocławia. Najbliższy, 56, kwietniowy „autobus”, a właściwie dwa autokary, zabierają widzów na przedstawienie „Otella”.

Rekordowym powodzeniem cieszyła się dotychczas łódzka inscenizacja „Aidy”, na którą zorganizowano aż 16 wyjazdów. Organizatorem tej oryginalnej akcji zbliżania widzów do sztuki scenicznej jest społeczny komitet rozwoju kultury przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Gliwicach.

skorzystał z doświadczeń berlińskiej „Dejy”, która w jednym z hoteli w Poczdamie ma na stałe zarezerwowaną odpowiednią ilość miejsc noclegowych. Mimo ogólnego braku miejsc w hotelach filmy przecież muszą być w Łodzi realizowane. (Kt)

Film o Łambinowicach

Spora porcja nowych, interesujących filmów ukończono niedawno w WFO. Są to jak zwykle obrazy penetrujące różnorodne dziedzińcy życia. Przedstawiamy kilka najciekawszych tytułów.

Nie schodząca obecnie z lamów gazet sprawa obrotu w Łambinowicach ma już swoją filmową biografie. Tadeusz Stefanek zrealizował film pt. „Obcy jenieckie”. Znaczną część tego obrazu zajmują właśnie Łambinowice. Twórca skorzystał z obywatelskich muzealnych zbiorów, oddał głos faktom. Obcy jenieckie to temat bardzo rzadko prezentowany w filmach. Skąd dokument zrealizowany w WFO ma szczególną rangę zwłaszcza zaś w chwili obecnej, gdy odrodki wrogie Polsce chcą zapomnieć o tamtych kartach dziejów, przekształcając oczywiste, udokumentowane fakty.

Na planie filmu „Czerwone czerwie” reż. J. Dzedziński zrealizował swój obraz pt. „Próba rekonstrukcji” reż. Władysław Wasilewski. Twórca porównuje akcję ożywną w filmie fabularnym (zdarzenia w 1905 r.) z relacją człowieka, który bezpośrednio w nich uczestniczył. „Wyzwolenie koszar”, to film J. Adamiaka, prezentujący staropolski obrzęd pasowania na kosiarza.

20-minutowy obraz zrealizowany przez Annę Górna pt. „Przychodzą, odchodzą” czyli „Płonica pod Baranami”, powstał podczas niedawnego jubileuszu. Jest to swoisty przegląd dorobku i próba odtworzenia atmosfery słynnej krakowskiej „Płownicy”.

WFO nieustannie sięga też po tematykę związaną ze sztuką. Zbigniew Bochenek w „Sposobie widzenia” prezentuje twórczość E. Muncha, starając się odmalować klimat w jakim powstawały jego obrazy. Z biografii sławnego malarza związane są m. in. losy Przychyńskiego i jego żony Dagny. Ich również znajdziemy w tym filmie.

Kazimierz Mucha zrealizował film pt. „Fantasmagorie Witolda Wojtkiewicza”, prezentujący prace zebrane na wystawie tego artysty.

Nowy film Leszka Strzyżewskiego nosi tytuł „Trzecia galeria”. Zdjęcia powstały w Syrii i prezentują prace archeologów, którymi kierował prof. Michałowski.

Ten sam reżyser podjął się niebawem realizacji biograficznego obrazu o J. Korczaku.

Problemy kobiet samotnych, ich sytuację i miejsce w społeczeństwie zaprezentuje Antoni Bogusławski w filmie „Kobieta samotna”.

Jerzy Bezowski kończy trylogię filmową związaną ze sprawami kultury i religii w Indiach.

Witold Zukowski przystąpił do pracy nad filmem „Nacelnik gminy”, o problemach i zadaniach związanych z tą funkcją.

To oczywiście tylko niewielka część zrealizowanych i realizowanych planów „Oświatówki”. Przypomnijmy, że najlepszą okazją do obejrzenia filmów WFO są projekcje organizowane w każdej ostatniej środzie miesiąca, o godz. 17.30 w Bibliotece Warzyńskiego.

Na estradzie „Hellen” i „Smokie”

Kwietniowe propozycje estradowe adresowane są do sympatyków zespołu „Hellen” i miłośników pop-music, których na pewno zainteresuje występ brytyjskiej grupy „Smokie”.

„Hellen” zaprezentuje swój program już w najbliższą sobotę, 2. IV, o godz. 17 i 19.30 w Teatrze Rozmaitości.

Natomiast znana dobrze z nagrań radiowych i dyskotek grupa „Smokie” gościć będzie w Łodzi dnia 24 kwietnia i zaprezentuje się w dwu koncertach w Hali Sportowej o godz. 17 i 20. Po występach zespołu „Procol Harum” i „The Mud” będzie to kolejna okazja do posłuchania zespołu zajmującego czołowe miejsca na światowych listach przebojów.

Spotkanie z zespołem „Smokie” poprzedzi występ czechosłowackiej grupy Frantiska Ringo Cecha. Solista jest Jiri Schelinger.

Bilety na obie imprezy rozprowadzają: „Orbis” — pl. Wolności 6, „Gromada” — Piotrkowska 27 i Estrada Łódzka — Narutowicza 28. (rg)

Co nasi Czytelnicy myślą o „Konfrontacjach”

ALICJA MAKULEWICZ — studentka PE: — Dla mnie to już czwarte z rzędu „Konfrontacje”, ale muszę przyznać, że obecne bardzo mnie znużyły. Chyba tylko z przyczynienia kupiłam karnet na wszystkie filmy. Przeliczyłam się. Nawet dla zaporażonego widza porcja 21 tytułów naraz, to trochę za dużo. Nie wiem też czym się kierowano w doborze repertuaru, by w rezultacie wrzucić do jednego worka filmy, które powiększają tylko liczbę tytułów, jak choćby „Jugosłowiańska”, „Gorycz” i tzw. ambitne jak np. „Płata pieczęć”. Oczywiście dorzucono też trochę znanych nazwisk, dla których w gruncie rzeczy kupuję się karnety. Liczyłam na Hitchcocka, Bergmana, Viscontiego i muszę przyznać, że czuję się zawiedziona. Jak dotąd najciekawszymi filmami są dla mnie „Płata pieczęć” i „Tabor wędruje do nieba”.

ADAM DAWICZYŃSKI, pracownik umysłowy: — Nie kupiłam karnetu, bo trudno jest zarezerwować sobie trzy tygodnie na chodzenie do kina. Wybrałam tylko te tytuły, które mnie interesują. Podobał mi się „Omen”. Uważam, że to zresztą zrobiony dreszczyk. Liczyłam na Hitchcocka, ale trochę się rozczarowałam. Chociaż jest tam świetna scena jazdy uszkodzonym samochodem, ale to mimo wszystko już nie to co poprzednie jego „kryminaty”. Wydaje mi się, że „Konfrontacje” przestały już być wydarzeniem, stały się jednym z wielu przeglądów filmowych.

MIOSEŁAWA KAWALINSKA, studentka UE: — Byłam jedną z tych, którzy zwykle ustawiali się w kolejce po karnety już na dzień przed rozpoczęciem sprzedaży. Wśród moich kolegów i w ogóle młodzieży „Konfrontacje” to zawsze była wielka frajda, okazją do zestawienia i porównania kilkunastu ciekawych tytułów. Ale już w roku ubiegłym jakby się coś zaczęło psuć. Impreza straciła swój charakter wydarzenia i to chyba główny błąd organizatorów. Każdy chce przecież uczestniczyć w czymś ciekawym. A taka filmowa „masówka” nie daje satysfakcji. Z tegorocznych tytułów widziałam zaledwie trzy: „Niewinne”, „Omen” i „Twarz w twarz”. Szczerze mówiąc skoro nie mogę zobaczyć wszystkich zestawów, bo nie mam na to czasu i ochoty (także), to już poczekam aż filmy te wejdą na ekrany.

MAREK W., inżynier mechanik: — To już nie są „Konfrontacje”, a normalny przegląd zakupionych filmów. Zastanawiałem się nad kryteriami, jakimi posłużono się przy doborze tytułów. Jeśli ta im-

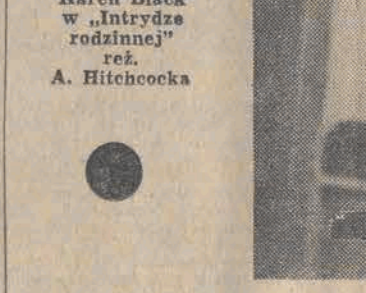
preza ma trwać, to wydaje mi się, że trzeba je jasno określić. Ja pamiętam jeszcze jak był to festiwal filmowy. Dyskutowano wtedy czy tak być powinno, narzekano na jakość nagrodzonych filmów i w rezultacie koncepcja ta zniknęła. Ale też „Konfrontacje” z roku na rok tracą swój sens. Bo właściwie zupełnie nie wiadomo, na jakich zasadach dobiera się tytuły. Tym razem przesadzono przede wszystkim z ilością. A zestaw dobrych pozostał tak, jak w poprzednich, parę filmów, które trzeba przepiękną i sprawną mamą z głową. O ile taka metoda sprawdza się w rozłożeniu na kilkanaście kin, o tyle „Konfrontacje”, chyba najważniejsza impreza filmowa, która mogłaby dać poglądy na to, co się dzieje w światowych kinematografiach, muszą mieć jasno określony cel i kryteria.

BEATA I., księgarka: — Chodzę do kina niemal na wszystkie filmy „Konfrontacje” też od lat nie opuszczam. I tym razem obejrzałam

niemal całość, ale na dobrą sprawę tylko „Tabor wędruje do nieba” i „Canoa” to filmy, które szczególnie zostały mi w pamięci. Nie jestem przekonana czy zestaw, jakie mamy w tym roku, daje rzeczywiste poglądy na to, co się dzieje w światowych wytwórniach. Na pewno organizatorzy miałby wypracować, że wybrał filmy, które udało się zdobyć. Ale skoro udało się zdobyć tak mało dobrego, to po co to konfrontować w takiej masie?

MARIUSZ MIESZKOWSKI, ekonomista: — Nie mam czasu na to, żeby codziennie chodzić do kina. Obejrzałem tylko „Omen” i film Hitchcocka, więc trudno powiedzieć, że biorę udział w „Konfrontacjach”. Wybrałem sobie tylko te filmy, które chciałem zobaczyć i szczerze mówiąc nie obchodzi mnie, czy je wytypowano do przeglądów. Straszno mi nie tylko, że nie dostanę biletów. Ale okazało się, że nie było tak źle.

Notowała: R. G.



Karen Black w „Intrydze rodzinnej” reż. A. Hitchcocka

Łódzcy hotelarze nie lubią filmowców?

Z faktu, że łódzka Wytwórnia Filmów Fabularnych jest największym w kraju producentem filmów wynikała wcale niełatwa potrzeba zapewnienia miejsc w hotelach dla aktorów oraz innych osób przyjeżdżających do naszego miasta w sprawach związanych z realizacją filmów. Bywa, że filmowcy zajmują więcej niż jedną piątą wszystkich miejsc w łódzkich hotelach. Mając zajęte pokoje, hotelarze nie mogą wywiązać się z przyjętych zobowiązań wobec innych klientów, organizatorów, giełd towarowych, zjazdów naukowych i innych imprez o charakterze ogólnopolskim.

Taka sytuacja właśnie wyniknęła w tych dniach. Na nie najlepszy jednak pomysł wpadły władze hotelowe, chcąc przyjąć gości przyjeżdżających do Łodzi na zjazdy i imprezy ogólnopolskie. Aby zwolnić pokoje postanowiono ni mniej ni więcej tylko wykwatrować aktorów, operatorów, reżyserów i inne osoby, nieraz od kilku tygodni mieszkające w hotelach. Kierownicy produkcji trzech realizowanych obecnie filmów fabularnych, wymagających zaangażowania dość znacznej liczby osób spoza Łodzi, stanęli wobec dylematu dowiezenia pracowników aż z Warszawy, gdzie akurat są w hotelach wolne miejsca. W łódzkich hotelach bowiem kategorycznie zastrzeżono zwolnienia zajmowanych pokoi.

Ta niezbyt fortunną decyzją utrudniająca realizację filmów sprawiła, że zapewnienie zapewnienia noclegu dla filmowców nie tylko nabrało cech skandalu, ale chyba dojrzało do radykalnych rozstrzygnięć. Wydaje się, że sprawa ta powinna być jak najszybciej załatwiona między przedstawicielami władz hotelowych i producentami filmów. Być może warto



Zespół „Silver Convention” z Monachium będzie reprezentował RFN na tegorocznym, rozpoczynającym się 2 kwietnia konkursie „Grand Prix Eurovision”. N/ż: Penny Mc Lean, Ramona Wolf i Rhonda Heath — członkinie zespołu „Silver Convention”.

II LIGA PIŁKARSKA

Druża porażka Concordii

W drugim spotkaniu wiosennej rundy rewanżowej stanowiącej inauguracyjną drugoligowych boju w Piotrkowie miejscowa Concordia przegrała po raz drugi (w pierwszym meczu przed tygodniem) Piotrkowiakom uległa w Bydgoszczy Zawiszy 1:0, z Avia Świdnik 1:2 (0:0). Bramki zdobyli dla Concordii - Lek (w 73 min.), dla Avii: Orzyński i Oskroba.

GRUPA PÓLNOCCNA
Bałtyk - Stoczniowiec 0:1 (0:0)
Motor - Olimpia P. 0:0
Arkonka - Zawisza 0:0
Concordia - Avia 1:2 (0:0)
Gwardia W-wa - Zagłębie 2:0 (1:0)
Lechia - Jagiellonia 4:0 (3:0)
Olimpia E. - Gwardia K. 1:2 (0:1)
Polonia Bdg. - Ursus 1:0 (0:0)

TABELA
1. Zawisza 22:12 18-9
2. Stoczniowiec 22:12 16-9
3. Zagłębie 21:13 33-21
4. Motor 21:18 17-12
5. Lechia 20:14 21-11
6. Avia 19:15 14-17
7. Arkonka 17:17 30-28
8. Jagiellonia 17:17 20-20
9. Gwardia W-wa 17:17 10-12
10. Bałtyk 15:18 22-20
11. Olimpia P. 15:18 19-24
12. Gwardia K. 15:19 19-22
13. Olimpia E. 14:20 18-24
14. Concordia 12:22 15-23
15. Polonia Bdg. 12:22 10-22
16. Ursus 11:23 12-19

GRUPA POŁUDNIOWA
GKS Katowice - Moto 1:0 (0:0)
Urania - Polonia B. 1:1 (0:0)
Górník - Wisła 0:0
Hutnik - Stal 0:0
Malapanew - BKS Bielsko 0:0
Piast - Stal Rz. 2:0 (1:0)
Siarła - Star 2:0 (1:0)
Unia - Sparta 4:1 (2:1)

TABELA
1. Polonia 24:10 29-16
2. Siarła 24:10 18-9
3. Star 23:11 26-10
4. BKS Bielsko 22:12 19-12
5. GKS Katowice 21:13 20-13
6. Malapanew 18:16 24-20
7. Hutnik 18:16 23-20
8. Wisła 18:18 20-18
9. Urania 18:18 22-21
10. Stal St. W. 18:18 13-15
11. Moto 18:18 16-22
12. Sparta 13:21 17-23
13. Star 12:22 13-19
14. Stal Rz. 12:22 13-26
15. Górník 11:23 13-25
16. Unia 11:23 19-36

Anilana - Spójnia Gdańsk 22:14 i 17:18

Niefortunne pięć ostatnich sekund

W kolejnych dwóch meczach o mistrzostwo II ligi piłkarze rewanżownicy Anilany zdobyli zaledwie dwa punkty. Po sobotnim przegranej zwycięstwo 22:14 (11:7) niżej z obserwatorów meczów rozegranych w hali przy al. Unii nie spodziewali się niepowodzenia w niedzielnej rewanżu. Tymczasem zespół gdański Spójni wywalczył niespodziewanie sukces, wygrywając spotkanie 18:17 (8:11).

W porównaniu do pierwszego spotkania, niedzielny rewanż przebiegał w końcowych minutach niespodziewany obrót. Podczas gdy w sobotę łódzka siódemka miała wyraźną przewagę szczególnie w drugiej części meczu wczoraj role odwróciły się. Seria niecelnych strzałów i niezbyt uważna gra w ataku łódzkiej szczytności sprawiła, że Spójnia odrobiła straty z pierwszej połowy, w 46 minucie uzyskała remis 15:15. A potem 18:18 i 17:17 i w ostatnich pięciu sekundach po celnym strzale wygrała mecz jednym punktem. Obok kilku niecelnych strzałów dwukrotnie nie trafił z karnego Przybyz i raz Kosma.

Mimo porażki w niedzielę, Anilana zda się uchodzić za niemal zdecydowanego faworyta w rywalizacji o drugie miejsce w końcowej tabeli. Pomijając już fakt, że łódzka siódemka ma duże szanse na wywalczenie I miejsca w rozpoczynającym się w Łodzi i kwietniu finałowym turnieju o puchar Polski.

Na łódzkim lodowisku

W zakończonym wczoraj na lodowisku w Łodzi międzynarodowym turnieju juniorów triumfowała druga reprezentacja CSRS, która pokonała Szwajcarię 10:1, NRD 10:1 i zremisowała z Polską 8:8. Drugie miejsce przypadło Szwajcarom (wygrane z Polską 3:1 i NRD 7:4), trzecie Polska, która pokonała NRD 8:2.

LKS - Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:0)

Jan Tomaszewski w głównej roli!

Po serii ostatnich remisów piłkarze LKS nareszcie sprawili swoim sympykom efektowny prezent, zwyciężając w piątą kolejną spotkanie wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo ekstraklasy Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla LKS: TERLECKI (w 63 min) i MILCZARSKI (w 85 min.), dla Zagłębia: MAZUR (w 69 min.).

LKS: Tomaszewski - Lubański, Marchewka, Dziuba, Galant - Miłoszewski, Ostalczyk, Sadek, Polak (od 69 min. Nowak) - Milczarski, Terlecki.

Zagłębie: Kostrzewa - Leszczyński, Wiehler, Rudy, Zarychta - Sączek, Narbutowicz, Kasperski, Seweryn - Mazur (Małeki), Napieracz (Szaryński).

Złota kartka - Seweryn. Choć sobotnie zwycięstwo nad doskonale prezentującym się sosnowieckim Zagłębiem zapisane zostało na konto wszystkich 12 biorących udział w tym meczu piłkarzy gospodarzy, główną rolę w tym interesującym spotkaniu przypada bramkarzowi łódzkiej drużyny - JANOWI TOMASZEWSKIEMU. Co do tego opinia była jednoznaczna, z którą musiała zgodzić się nawet „etatowi” przeciwnicy „Tomka”.

Najbardziej emocjonujące pełne dramaty momenty sobotniego pojedynku na stadionie przy al. Unii rozpoczęły się w 62 minucie. W czasie jednej z kolejnych akcji ofensywnych (pierwsza połowa meczu) szczególnie pierwsza 30 minut gry trzeba niestety była zapisać na konto znakomicie sprawujących się zawodników sosnowieckiego zespołu) Galant pechowo dotknął piłki ręką na własnym polu karnym. W tej sytuacji decyzja sędziego głównego p. W. Bródkę z Gdańska była jednoznaczna i bezdyskusyjna: podwyższenie rzutu karnego. Przeszło 20-tygodniowa widownia wstrzymała oddech, kładąc do egzekwowania „jedenastki” przygotowywał się Napieracz. Strzał „Tomka” rzucił się w bok i w stylu jak to uczynił dwukrotnie w czasie pamiętnych X MS w RFN wyuczył intencje egzekutora i zagroził piłce drogę do siatki.

Szał radości na trybunach i natychmiastowa kontra ekscytatorów kończy się kolejnym sukcesem. Galant nie było rehabilitując się za poprzedni błąd ostro strzelał. Kostrzewa efektywną paradą wybił piłkę do przodu, do której natychmiast dookończył Terlecki, zdobywając bramkę. W dwie minuty później wprowadzony w miejsce pechowego egzekutora „jedenastki” Napieracz - weteran pierwszoligowych boisk Szaryński przekazał piłkę na środek przedpola bramki LKS i nie pomylny przez obrońców gospodarzy Mazur zdobył jedyną bramkę dla Zagłębia.

W przekroju całego meczu zespołem który lepiej zaprezentował się na łódzkim stadionie było bezspornie Zagłębie. Sosnowiczanie zademonstrowali futbol w dobrym wydaniu przeprowadzając (szczególnie w pierwszych 30 minutach gry do przetrwania) wiele interesujących, szybkich i składnie przeprowadzonych akcji. LKS odpowiedział podobnym stylem gry jedynie w pierwszym kwadransie po przerwie. I ten właśnie kwadrans zdecydował o końcowym sukcesie.

Zwycięstwo nad Zagłębiem przy porażce Stali z Legią w Warszawie i remisie Śląska z Górnikiem w Zabrzu sprawiło, że łódzka jedenaścianka powiększyła dystans do swych najbliższych rywali w tabeli, oświetlając sobie tym samym duże szanse na wywalczenie tytułu mistrza Polski.



Na zdjęciu: na ramionach kibiców wędrował do szatni J. Tomaszewski w udane interwencje w czasie zwycięskiego meczu sobotniego. Z prawej Stanisław Terlecki w pojedynku z obrońcą sosnowieckiego zespołu. Fot. A. Wach

Wyjątkowo dramatyczny przebieg miał mecz żużlowy rozegrany o mistrzostwo II ligi między łódzką Gwardią, a bardzo silnym i wyrównanym zespołem Startu z Gniezna. W drużynie gości startowali m. in. tacy zawodnicy jak: Kaczmarek i Łukasiewicz, którzy w pierwszych biegach byli nie do pokonania.

Zawodnicy Gwardii odnieśli zwycięstwo 49:46 chociaż sukces ten wiał na wosku i o losach meczu zdecydowały dwa, a właściwie biorąc ostatni bieg w którym brawurowo jadący Pakulski pokonał Kaczmarka. Nasi żużlowcy najczęściej przegrywali na pierwszych metrach po starcie. Lepsze pozycje wypracowywali startowcy. Wydało się nam również, że maszyni zawodników Gniezna były nieco szybsze na prostych.

Fakt pozostaje faktem, że w dniu inauguracji sezonu żużlowego w Łodzi drużyna trenera mgr S. Kwoczary odniosła wspaniały sukces zawdzięczając go przede wszystkim wyjątkowej ambicji naszych zawodników, którzy walczyli dzielnie od pierwszego do ostatniego momentu meczu. Po 5 biegu gdy goście wygrali 5:0

Gwardia - Start 49:46



Ambitna walka przyniosła zwycięstwo

Wyjątkowo dramatyczny przebieg miał mecz żużlowy rozegrany o mistrzostwo II ligi między łódzką Gwardią, a bardzo silnym i wyrównanym zespołem Startu z Gniezna. W drużynie gości startowali m. in. tacy zawodnicy jak: Kaczmarek i Łukasiewicz, którzy w pierwszych biegach byli nie do pokonania.

1 objeł prowadzenie, prowadzenie to zaczęło wznosić i doszło do wyniku 38:33, a następnie do 41:38 pkt. Gwardziści w ostatnich biegach pojechali bepardono i bardzo odważnie. Poprawili się start i od momentu prowadzenia nie dawali większych szans doświadczonej do głosu przeciwnikom.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Jatczak - 12, Gortat - 10, Pakulski - 10, Janczuro - 6, Zerdziński - 6, Jader - 3, Lalicki i Witwicki po 1. Punkty dla Startu: Kaczmarek - 13, Łukasiewicz - 11, Łos - 8, Halicki - 6, Rożak - 4, Buskiewicz - 3 i Puk - 2.

Kibice sportu żużlowego, a tych jest coraz więcej po ostatnim zwycięskim biegu podracali do góry Lalickiego, który w ostatnim biegu wywalczył upragnione zwycięstwo. Górnikiem zawodów był kpt. W. Król.

Zainteresowanie imprezami żużlowymi organizowanymi w Łodzi i chwili odnośnienia zwycięstw przez gwardziści powinno z meczu na mecz stale wzrastać. Wczorajsze spotkanie oglądano mimo złych warunków atmosferycznych około 5 tysięcy widzów.

(Ja nie.)

Na milowickim ringu

W Sosnowcu rozpoczęły się wczoraj 48 indywidualne mistrzostwa bokserów Polski. Kierownikiem ekipy łódzkiej kpt. Wł. Świętosławski podał nam wczoraj następującą informację.

W pierwszym dniu mistrzostw wyeliminowany został łódzianin M. Przybyłowy z Widzewa. Przegrał on 0:5 z Łaskowskim z Katowic. Se-

dziwowie punktowali 50:50, a więc porażka nie była kompromitująca dla naszego reprezentanta.

Głównym wydarzeniem pierwszego dnia mistrzostw było losowanie zawodników. Najgorzej wylosował Piotrzkowski, który spotka się z doskonałym bokserem jakim jest Raubo z Warszawy. Sobczyk walczyć ma z Rybickim, a Kolański natknął się na byłego mistrza Europy - Biegalskiego. Rozstawieni z naszych pięściarzy zostali: Pleśiak, Borkowski i Pasiewicz.

Dziś w drugim dniu mistrzostw z łódzkich pięściarzy na sosnowieckim ringu wystąpił Borkowski mający za przeciwnika Wnuka z Kielc, Klemba walczy ze Stecem z Lublina, Bogdanowski zmierzy się z Kozakiem z Krakowa, Urbański z Tybala z Rzeszowa, Stefanski z Niebudekim z Warszawy, Darnowski z Brydakiem z Rzeszowa, Pasiewicz z Walickim z Białystok, Jagiello z Napieralskim z Poznania i Sobczak z Rybickim z Warszawy. Natomiast we środe z naszych zawodników wystąpią: Pleśiak a Bryda z Lublina, Piotrkowski z Raubow z Warszawy i Kolański z Biegalskim z Katowic.

Na zakończenie podam, że mistrzostwa obok naszych arbitrow prowadzą trzech sędziów neutralnych po jednym z: Włoch, Jugosławii i Węgier. (n)

Porażka Widzewa w Szczecinie 0:1

Zb. Boniek usunięty z boiska

Niefortunne porażki doznał piłkarz Widzewa przegrywając w sobotę w Szczecinie z tamtejszą Pogonią 0:1. Jedyną bramkę w tym meczu zdobył dla gospodarzy w 34 min. - Kesy. Widzew wystąpił w składzie: Burzyński - Kostrzewski, Chodakowski, Grębosz, Możek - Blachno, Pyrdol (od 70 min. Gapiński), Boniek, Jedrejczak (od 63 min. Dawid) - Tłokiński, Kowalczyk.

W czasie pomoczonej konferencji prasowej powiedziałem m. in. że jakoś stało się niemal regułą iż za błąd sędziowski ponoszą winę zawodnicy. Nie chciałbym być złozumiany - co zresztą próbowałem mił imputować w czasie wspomnianej konferencji - bowiem w żadnym przypadku nie pochwalam zachowania się Głyszka. Ale chciałbym dodać, że ostatnio za dużo pada jak to się zwykło określać bramek dyskusyjnych. I druga sprawa: rejestr złotych i czerwonych kartek dowodzi, iż kolorowe kartoniki „wręczane są” (co stało się niemal regułą) zawodnikom drużyny gości. Ponadto nie sposób przejść do porządku dziennego nad sprawą „wydatków” na szczecińskim boisku. Gdy już graliśmy w dziesiątki arbitry nie zauważyli dwóch ewidentnych przewinień obrońców Pogoni na polu karnym (zagranie piłki ręką i widoczny faul popełniony na Kowalczyku).

Widzieliśmy pokazali się w Szczecinie jako dobrze zorganizowana i doskonale wyszkolona, a także ambitnie walcząca drużyna, umiejętnie przechodząca z obrony do ataku - oto zgodna opinia obserwatorów tego pojedynku.

Wyniki piątej kolejki wiosennej rundy o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy:

TABELA
1. Śląsk 56:14 783-621
2. Anilana 46:20 632-559
3. Grunwald 33:27 684-658
4. Pogoń Z. 31:29 602-613
5. Wybrzeże 31:29 689-712
6. Spójnia 28:32 613-629
7. Stal 25:33 613-629
8. Gwardia 25:35 605-645
9. Pogoń Śs. 24:36 604-662
10. Wawel 5:53 608-759

W drodze szóstej kolejki spotkał o mistrzostwo II ligi piłkarskiej zmierny fakt (w nawiasie podajemy wyniki z jesiennej rundy). WIDZEW - LEGIA (1:4), ODRĄ - ŁKS (1:0), Stal - GKS Tychy (2:1), WIDZEW - Pogoń (0:3), Wisła - Arka (0:1), Szombierki - Lech (2:1), Ruch - ROW Rybnik (2:4), Śląsk - Zagłębie (1:2).

VI Zjazd Wojewódzki TKKF w Łodzi

W służbie masowej kultury fizycznej

Wczorajszy Wojewódzki Zjazd Łódzkiego Towarzystwa Kultury Fizycznej zgrupował w Łodzi 200 delegatów, przedstawicieli przeszło 300 organizacji przedstawił w Łodzi i aglomeracji łódzkiej ponad 35 tys. członków.

W części roboczej zjazdu zarówno uroczysty charakter jako, że w tym roku właśnie TKKF obchodził jubileusz 20-lecia swojej działalności. Z tej okazji ZW TKKF w Łodzi otrzymał sztandar ufundowany przez Łódzką Radę Związków Zawodowych (aktu wręczenia dokonał sekretarz ERZZ - T. Jujka) oraz Zuch Zarządu Głównego TKKF. Medalami „Za zasługi w upowszechnianiu kultury fizycznej rekreacji” odznaczone zostały ogniska: „Koziny”, „Łódzianka”, „Płomień”, „Hala Sportowa”, „Zak”, „Pablanka”, „Śródmieście”, „Policzka” i „Przybyłowianka”, a medale za rozwój ćwiczeń rekreacyjnych otrzymały: Anna Sielacek z zakładów „Feniks”, Aleksandra Paryż z zakładów „Marko-Dresso”, Halina Knapik, red. L. Szumlewskiej i J. Boniakiewicz. Medal pamiątkowy Zarządu Głównego TKKF przyznano mgr Henrykowi Grendzie, dyrektorowi Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Łodzi.

Najwyższe wyróżnienia w postaci Złoty Honorowy Odznak TKKF otrzymali: T. Stolarek, J. Laszczyk, S. Grziak, inż. J. Rączka, inż. H. Różdża, mgr H. Kautz, red. L. Szumlewskiej i red. G. Markun. Aktu dekoracji dokonała Barbara Czajka - kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego TKKF.

Ponadto wręczone zostały upominki „nagrody wyróżnienia” za pracę społeczną w minionej dekadzie (1970-1976) obywateli szczecińskiego widownia. A oto one na ten temat powiedział nam po powrocie ze Szczecina trener Widzewa - Paweł Kowalczyk.

Wobec sędziowania sobotniego meczu przostawiała wiele do życzenia. Zdaniem że szczecińskiego boiska raz jeszcze dowiodły, że nerwy trzeba trzymać na wodzy. Jako, że efekt czerwonej kartki będzie całkiem niepożądanym „absencją” w kolejnych spotkaniach Z. Bonka - wolejowego zawodnika widzewskiego zespołu!

Wobec sędziowania sobotniego meczu przostawiała wiele do życzenia. Zdaniem że szczecińskiego boiska raz jeszcze dowiodły, że nerwy trzeba trzymać na wodzy. Jako, że efekt czerwonej kartki będzie całkiem niepożądanym „absencją” w kolejnych spotkaniach Z. Bonka - wolejowego zawodnika widzewskiego zespołu!

Wobec sędziowania sobotniego meczu przostawiała wiele do życzenia. Zdaniem że szczecińskiego boiska raz jeszcze dowiodły, że nerwy trzeba trzymać na wodzy. Jako, że efekt czerwonej kartki będzie całkiem niepożądanym „absencją” w kolejnych spotkaniach Z. Bonka - wolejowego zawodnika widzewskiego zespołu!

LIGA ANGIELSKA

Aston Villa - Sunderland wylos. jeden (1)
Ipswich - West Ham wylos. dwa (2)
Leeds - Norwich wylos remis (x)
Leicester - Bristol City 0:0
Manchester Utd - West Bromwich wylos. jeden (1)
Middlesbrough - Birmingham wylos. jeden (1)
Newcastle - Coventry wylos. remis (x)
Queens Park - Manchester City wylos. remis (x)
Stoke - Arsenal wylos. dwa (2)
Tottenham - Derby wylos. jeden (1)
Oldham - Chelsea wylos. dwa (2)
Orient - Notts County wylos. dwa (2)
Wolverhampton - Hull 2:1

DUŻY LOTEK

I losowanie: 6, 16, 27, 38, 37, 45, dod. 41
II losowanie: 5, 14, 22, 31, 41, 42
kolejówka banderoli: 1623

Lekkoatletyczne przełaje

Z okazji „Dnia Włókniarza” Sekcja Lekkoatletyczna zorganizowała w Łodzi biegi przełajowe. Odbyły się one w konkurencjach międzynarodowych. Oto wyniki: 500 m juniorek 1) U. Sauer - 4:54,2, 2) E. Gobsler, 3) G. Pörkert wszystkie z Erfurtu. 2000 m seniorki 1) S. Franke Erfurt - 6:46,4, 2) S. Hansel Gera, 3) A. Dübicka Wabrych. 4000 junierek 1) A. Rydel Katowice - 13:14,4, 2) A. Halala Olsztyn, 3) A. Wrótny Katowice. 6000 m junierek 1) W. Konarska Tomaszów - 19:57,0, 2) J. Bielecki Olsztyn, 3) H. Sujcecki Pabianice. 8000 m seniorki 1) J. Zawadzki Katowice - 23:17,3, 2) J. Rembacz ŁKS, 3) D. Truszczyński Erfurt. Zawody były doskonale zorganizowane. (n)

W skrócie

A mistrzostwo Polski w siatkówce juniorek zdobyła w konkurencji chłopcy młodsi siatkarka MDK W-wa, wyprzedzając Beskid i Łódzką Anilana, a w konkurencji dziewcząt Polonia Świdnica, Siatkarki Anilany wywalczyły 4 miejsce.

A w ćwierćfinałowym meczu OFF rugbyści Łódzkiego Budowlanych przegrali z Budowlanymi Lublin 16:22.

A w towarzyskim meczu hokejowym Japonia wygrała z NRD 5:2.

A nasi hokeiści na trawie zremisowali z Walią 1:1 i przegrali z Irlandią 1:5.

A tradycyjny turniej o „Szablę Wołodyjowskiego” wygrał Węgrzy wyprzedzając Polskę i.

A w eliminacyjnym meczu piłkarzy MS Holandia pokonała Belgię 2:0.

A Kurczewski i Stecyk zajęli I miejsce na międzynarodowym turnieju zapasniczym w RFN.

A w zaległym meczu I ligi tenisa stołowego kobiet Włókniarz przegrał z Odrą 3:7 i 4:0.